Cena numeru 20 gr (10 Rpf)

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odnoszeniem do domu 5.— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł.—Cena pojedyńczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 53. TELEFON 22-45. Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-tej.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy w tekście 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: za słowo tytułowe 25 gr. wyróżnione 40 gr., każdy dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skodne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. — Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 10 rano. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Konto w Urz. Poczt. - Czek. w Warszawie Nr. 656 oraz w Banku Emisyjnym, oddział Częstochowa

Nr 202 — Częstochowa, niedziela 1 września 1940 r. — Rok II (XXXV)

Zakończenie rozmów w Wiedniu

Podpisano porozumienie Węgier i Rumunii

Pokojowe uregulowanie zagadnień granicznych — Porozumienie nastąpiło przy współudziale mocarstw osi — Rumunia odstępuje północny Siedmiogród Węgrom

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Rzesy Niemieckiej von Ribbentrop i minister spraw zagranicznych Królestwa Włoch hr. Galeazzo Ciano w Wiedniu, gdzie odbyły się doniosłe rozmowy z mężami stanu Węgier i Rumunii. — (Zdjęcie nadesłane telegraficznie.)

Wiedeń, 31 sierpnia. — Rozmowy, prowadzone pomiędzy ministrami spraw zagranicznych mocarstw osi z jednej, a pełnomocnymi przedstawicielami Węgier i Rumunii z drugiej strony, zakończyły się wczoraj w złotej sali Pałacu Belwederskiego o godz. 15-ej orzeczeniem polubownym mocarstw osi. Orzeczenie to zapadło na życzenie rządów rumuńskiego i węgierskiego, kiedy pozytywne obustronne uregulowanie sprawy pomiędzy bezpośrednio zainteresowanymi stronami okazało się nieosiągalne. Na mocy orzeczenia polubownego Węgry otrzymują terenów około 45.000 km², obejmujące zasadniczo obszar północnego Siedmiogrodu z wyłączeniem Klausenburga i trzech komitatów szeklerskich.

W łączności z orzeczeniem rozjemczym pomiędzy ministrami spraw zagr. mocarstw osi z jednej, a rumuńskim ministrem spraw zagr. z drugiej strony, odbyła się wymiana not, w której Niemcy i Włochy gwarantują nienaruszalność i nietykalność rumuńskiego terytorium państwowego, zaś rząd rumuński te gwarancje przyjmuje.

Dosłowne brzmienie orzeczenia polubownego

Orzeczenie polubowne, wydane na życzenie rządów węgierskiego i rumuńskiego brzmi następująco:

„Rządy Królestwa Rumunii i Królestwa Węgier zwróciły się do rządu Niemiec, oraz rządu królestwa Włoch z prośbą o uregulowanie orzeczeniem polubownym istniejącej między Rumunią i Węgrami kwestii terenu, jaki ma być odstąpiony Węgrom. Na zasadzie tej prośby oraz oświadczeń rządów królestwa Rumunii i królestwa Węgier związanych z tą prośbą, iż uznają takie orzeczenie polubowne bez zastrzeżeń jako obowiązujące dla siebie, minister spraw zagranicznych Niemiec, Joachim von Ribbentrop i minister spraw zagranicznych JKMości króla Włoch i Albanii, cesarza Etiopii, hrabia Galeazzo Ciano po dodatkowej rozmowie z ministrem spraw zagr. Rumunii Michałem Manoilescu i ministrem spraw zagr. Węgier hr. Stefanem Csaky, wydali w Wiedniu następujące orzeczenie polubowne:

1. Jako ostateczną granicę między Rumunią i Węgrami ustala się granicę wyrysowaną na załączonej do protokółu mapie. Dokładniejsze wyznaczenie granicy na miejscu pozostawia się komisji rumuńsko-węgierskiej.

2. Przypadający na tej podstawie Węgrom, dotychczas rumuński teren zostanie opróżniony przez wojska rumuńskie w ciągu okresu 14 dni, i przekazany Węgrom w normalnym stanie. Poszczególne etapy opróżniania i obsadzania oraz inne okoliczności z tym związane mają zostać natychmiast ustalone przez komisję rumuńsko-węgierską. Rządy rumuński i węgierski mają postarać się, aby opróżnianie i obsadzanie odbyło się w zupełnym spokoju i porządku.

3. Wszyscy obywatele rumuńscy zamieszkali stale w dniu dzisiejszym na terenie mającym być odstąpionym przez Rumunię, uzyskują bez żadnych trudności obywatelstwo węgierskie. Posiadają oni prawo w przeciągu okresu 6 miesięcy optować na rzecz rumuńskiej przynależności państwowej. Osoby, które uczynią użytek z tego prawa opcji, mają opuścić węgierski obszar państwowy w przeciągu następnego roku i będą przejęte przez Rumunię. Mogą one zabrać swobodnie ze sobą swoje mienie ruchome, nadto zlikwidować swoje mienie nieruchome aż do chwili emigracji, a uzyskane sumy również swobodnie zabrać ze sobą; w razie nieudania się likwidacji, osoby te mają otrzymać odszkodowanie od Węgier. Węgry będą wszystkie kwestie związane z przesiedlaniem się optantów traktowały w sposób wielkoduszny i przyjazny.

4. Obywatele rumuńscy narodowości węgierskiej stale osiedleni na terenie odstąpionym w roku 1919 przez Węgry Rumunii, a obecnie pozostającym przy Rumunii, otrzymują prawo optowania na rzecz węgierskiej przynależności państwowej w okresie 6 miesięcy. Do osób, korzystających z tego prawa opcji odnoszą się zasady wymienione pod 3).

5. Rząd królestwa Węgier przyjmuje uroczyste zobowiązanie, że osoby, które uzyskują obywatelstwo węgierskie na zasadzie niniejszego orzeczenia polubownego, ale są narodowości rumuńskiej, pod każdym względem będzie traktował na równi z innymi obywatelami węgierskimi. Rząd królestwa Rumunii przyjmuje uroczyście odnośne zobowiązanie co do rumuńskich obywateli narodowości węgierskiej, pozostających na jego terytorium państwowym.

6. Uregulowanie innych szczegółowych kwestyj wynikających z zagadnień suwerenności pozostawia się do bezpośrednich rokowań pomiędzy rządami rumuńskim i węgierskim.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Niemiecki komunikat wojenny:

Angielskie porty stoją w płomieniach

Berlin, 31 sierpnia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

W dniu wczorajszym ograniczała się działalność lotnictwa do zbrojnych lotów wywiadowczych, w wyniku których doszło do szeregu walk powietrznych nad terenami Anglii południowej. W nocy z 29 na 30 sierpnia zaatakowały eskadry lotnicze większe lotniska angielskie na terenie hrabstwa Bincoln i Suffolk, zakłady przemysłowe w Felixtown, zakłady przemysłu lotniczego w Weybridge i Langley-Slouth, jak również urządzenia portowe w Dundee, Hartlepool i Liverpool. O skuteczności tych ataków świadczyły wielkie pożary w wymienionych portach, w szczególności zaś w Liverpoolu. Brytyjskie porty morskie są w dalszym ciągu minowane przez lotnictwo niemieckie.

W ciągu ubiegłej nocy zrzuciły samoloty brytyjskie bomby na obiekty niewojskowe na terenie Niemiec zachodnich. W wielu miejscowościach Zagłębia Ruhry zrzucono bomby na dzielnice mieszkalne. Dzięki natychmiastowej akcji oddziałów bezpieczeństwa i oddziałów pomocniczych udało się ugasić pożary. Powstałe przy tym szkody są nieznaczne.

W czasie nocnych nalotów na teren Zagłębia Ruhry zestrzelono 2 nieprzyjacielskie samoloty, dzięki akcji artylerii przeciwlotniczej, w walkach powietrznych w ciągu dnia strącono 19 nieprzyjacielskich samolotów i 6 balonów zaporowych. 7 samolotów niemieckich nie powróciło.

Jedna z łodzi podwodnych zatopiła w ciągu nocy 3 nieprzyjacielskie statki handlowe, płynące w silnie ubezpieczonym konwoju. Ogólna pojemność zatopionych statków wynosi 21,000 BRT.

Zabieramy głos!

W ROCZNICĘ

Nadeszła jesień. Skoszono łany na niedawnych polach bitew. Zielskiem i trawą zarosły nieuprzątnięte zgliszcza i ruiny. Wrzosy kwitną na grobach żołnierzy po zagajnikach.

Koszmarnym snem wydają się nam dzisiaj przeżycia pamiętnych dni wrześniowych 1939 i wszystko, co je poprzedzało. — Mowa Becka, krzykactwo ówczesnych gazet, mobilizacja, odezwa Mościckiego, wędrówki uciekającej ludności...

Niejeden mężczyzna, niejedna kobieta, w bolesną tę rocznicę pójdzie złożyć swe troski i swe łzy w kościołach u stopni ołtarza. A cały nasz naród widzi w tym dniu wyłaniające się z minionych przeżyć, wydarzeń, rozczarowań pytanie: — Po co chcieliśmy wtedy wojny?

Łez i cierpień nikt nie zwróci, mówi legenda o królowej Jadwidze. Ludzie, którzy pchnęli nas do wojny, nie zwrócą nam krzywdy. Zbiegli oni za granicę wraz z naszym ubogim skarbem państwowym i dziś kłócą się wśród emigranckich swarów.

Tym, którzy pozostali w kraju, klęska przysłoniła sobą wszystko, przygniotła duszę, zmieniła radykalnie pojęcia i postępowanie ludzi ze sobą. To zawierucha, która z błyskawiczną szybkością przewaliła się przez nasze pola, miasta, dokonała przemian i zostawiła po sobie do dziś widoczne ślady. Żołnierz niemiecki w kilka tygodni po wkroczeniu do Polski zatknął na stałe u nas sztandar swego kraju. Z ruin kiełkować zaczęło nowe życie. Przygnieceni rozmiarami i przebiegiem klęski, popadliśmy wszyscy w apatię. Jakie to różne było od naszych przewidywań! — Do typowo słowiańskich cech naszego charakteru narodowego należy wgłębianie się w bolesne wspomnienia i trwanie w bólu bez wyciągnięcia realnych, właściwych wniosków. Jest to bezradność, której nie możemy ulegać.

Cały świat ma dość obłudy, cały świat pragnie budować nowy porządek. Wyjaśnia się sytuacja na Dalekim Wschodzie, Bałkany zmieniają swój wygląd, dzieląc między siebie spokojnie bez pogróżek to co każdemu z państw tamtejszych słusznie się należy. Wojna, która zaczęła się w naszym kraju, dobiega końca na zachodzie Europy. Odcięta kleszczami włosko - niemieckiej blokady pozostała samotna Anglia, główna sprawczyni wszystkich nieszczęść.

Budzi się wszędzie pragnienie nowego uporządkowania życia. Do bytowania w czci dla człowieka pracy. Oczekuje się wszędzie dni, które każdemu mają mijać wśród ładu i porządku. Wszyscy znajdą właściwe miejsce. Dawni przeciwnicy podają sobie ręce.

Podekscytowani krzykliwą propagandą, która okazała się w rękach ludzi z nią nieobznajomionych tym samym, czym jest potężna skomplikowana maszyna w rękach „enfant terrible", poszliśmy ze sugestią, która zbiorowo nas opanowała. Dziś, późno co prawda, zdajemy sobie sprawę z kim mieliśmy do czynienia. Na tle narodu niemieckiego jaskrawo teraz występują nasze wady, i przewinienia.

Za sprawy, których byśmy sami nie przebaczyli trzeba było ponieść odpowiedzialność. Za brak krytycyzmu stajemy twarzą w twarz na wprost rzeczywistości.

Generalne Gubernatorstwo otrzymuje obecnie rząd. Na czele jego stoi Dr Frank. Nikt się temu nie dziwi u nas, osoba naszego Gubernatora daje gwarancję rzetelnego wykonania zadań, które stoją przed administracją ojczyzny Polaków. Za to świat się dziwi, że w chwilach przełomowych nie znalazł się nikt u nas, który by umiał pozbyć się pychy i wziąć odpowiedzialność i trud na swe barki.

Przyglądając się na przestrzeni roku, bo za kilka dni minie rocznica ukazania się pierwszego numeru „Kuriera Częstochowskiego" widzieliśmy wiele charakterystycznych przejawów naszego życia zbiorowego. Dużo z pośród nich nosiło charakter przejściowy i minęło już bez śladu. Wiele pozostało do dnia dzisiejszgo. A kilka z nich trudno zapomnieć w dniu rocznicy.

Oto nie tak dawno „Ymka" i Czerwony Krzyż zbierały w naszym mieście książki dla jeńców. Półtorasta - tysięczne miasto ofiarowało bardzo niewielką ich liczbę.

Oto wysiedleńcy i ofiary wojny i w ogóle ludzie potrzebujący pomocy tak wiele nieraz muszą wycierpieć wskutek postępowania rodaków.

Oto nasza młodzież, pozbawiona wpływu starszych (których pojęcia przegrały) idzie na manowce.

Oto jeszcze obecnie można znaleźć plotkarzy — szkodników społecznych, którzy podkopują stosunek obu zespolonych ze sobą przez wydarzenie historyczne narodowości, Niemców i Polaków.

Co tu dużo pisać, wiemy o tym dobrze. Jeszcze nie tak dawno, wskutek głupich plotek ulice naszego miasta wydawały się dziwnie opustoszałe...

Pokonani zostaliśmy przez naród niesłychanie silnie zespolony wewnętrznie. Pośrednio przyczyną naszej klęski była także, jakże znienawidzona dziś rasa pasożytująca u nas od wieków. Pomiędzy nimi stoimy jako grupa narodowościowa ciągle jeszcze nie mająca swojego właściwego wyrazu. Z niedowierzania, swarów i plotek robi się rozłam pomiędzy rodzinami, mieszkańcami domów, ulic, a nawet w końcu miast.

Nowy porządek wymaga za wszelką cenę — zgody. Nowy porządek wymaga dalej — spokoju. Powstaje on wśród nas. Jest naturalnym objawem w życiu narodów. Zapracowany „szary człowiek", o którym tyle było mowy przed wojną w programowych fanfarońskich enuncjacjach, on właśnie będzie podwaliną nowego ładu. W jego piersi bije gorące serce. Jest on bogaty w doświadczenie. Pod kierunkiem władz niemieckich bierze się jeden po drugim idealista do roboty, zakasuje rękawy i bez względu na to, czy to mu przynosi uznanie czy nie, dźwiga swą codzienną pracą kraj. Wielu jeszcze na to patrzy z boku. Przyjdzie dzień, gdy i oni wezmą się do roboty. Tyle pracy czeka, że aż strach pomyśleć. Po prostu rąk nie starczy.

W bolesną rocznicę, w dzień 1 września, pamiętny na zawsze tym, że przełamały się w nim fałszywe pojęcia, trzeba sobie zdać sprawę, że przeszłości już przywołać nie można. A przyszłość — czeka.

INDIE DOMAGAJĄ SIĘ NIEPODLEGŁOŚCI

Zajście w Cawnpore — Uchwała członków kongresu wszechindyjskiego

Nowy Jork, 31 sierpnia. — W ubiegły czwartek, według doniesień z Bombaju, miały miejsce w Cawnpore, w siedzibie Pandit Nehru, akty nieposłuszeństwa ludności cywilnej, przeciw władzom angielskim z powodu nie udzielenia Indiom praw państwa niepodległego. Członkowie kongresu wszechindyjskiego powzięli uchwałę, mocą której wolą raczej dać się masowo aresztować, aniżeli usłuchać zakazu zebrań, mających na celu przeszkolenie organizacyjne. Pandit Nehru, przywódca ruchu wolnościowego w Indiach, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi pewnego dziennika amerykańskiego oświadczył, że życzenia narodu hinduskiego są w zupełności ignorowane, że władze brytyjskie w Indiach wtrąciły do więzień setki znanych działaczy hinduskich, aby przypieczętować istnienie imperializmu brytyjskiego w Indiach.

Doniesienie nadzwyczajne:

Zestrzelono 80 samolotów angielskich

Berlin, 31 sierpnia (tel. własny). — Nasze samoloty bojowe i myśliwskie przeprowadziły w piątek szereg niespodzianych ataków na wyspę angielską. Wyrządzono bombami znaczne szkody na szeregu lotniskach i w zakładach Royal Air Force. Podczas tego ataku, jak również podczas przelotu nad południowym wybrzeżem angielskim, nastąpił szereg walk powietrznych nad południowymi hrabstwami i nad Kanałem. Według dotychczasowych doniesień, 80 samolotów nieprzyjacielskich zestrzelonych zostało przy tym przez niemieckie myśliwce. Własne szkody są stosunkowo nieznaczne.

Porozumienie węgiersko-rumuskie

7. W razie trudności lub wątpliwości przy zrealizowaniu niniejszego orzeczenia polubownego, rządy rumuński i węgierski porozumieją się co do tego bezpośrednio. W razie niemożności porozumienia się w jakiejś kwestii, przedłożą one te kwestie rządowi niemieckiemu oraz rządowi królestwa Włoch do ostatecznego rozstrzygnięcia."

Protokół końcowego posiedzenia brzmi następująco:

Protokół

„W czasie rozmów, jakie odbyły się w Wiedniu w dniach 29 i 30 sierpnia 1940 między reprezentantami Niemiec, Włoch, Rumunii i Węgier w sprawie istniejących kwestyj między Rumunią i Węgrami co do terenów, mających być odstąpionymi Węgrom, przedstawiciele Rumunii i Węgier, na zasadzie swoich pełnomocnictw zwrócili się do rządu niemieckiego i włoskiego z prośbą o uregulowanie tych kwestyj orzeczeniem polubownym. Reprezentanci Rumunii i Węgier oświadczyli przy tym, że ich rządy takie orzeczenie polubowne bez zastrzeżeń uznają jako obowiązujące.

Minister spraw zagranicznych Niemiec, Joachim von Ribbentrop i minister spraw zagr. JKMości króla Włoch i Albanii, cesarza Etiopii, hrabia Galeazzo Ciano, w odpowiedzi na to w imieniu i na zlecenie swoich rządów wyrazili gotowość spełnienia prośby rządów kr. Rumunii i kr. Węgier i po dodatkowej rozmowie z ministrem spraw zagr. Rumunii, Michałem Manoilescu, oraz ministrem spraw zagr. Węgier, hr. Stefanem Csaky, dziś w Wiedniu w zamku Belwederskim wydali żądane orzeczenie polubowne z załączeniem niniejszego protokółu i wręczyli je przedstawicielom Rumunii i Węgier w podwójnym wygotowaniu w językach niemieckim i włoskim.

Minister spraw zagr. kr. Rumunii oraz minister spraw zagr. kr. Węgier przyjęli do wiadomości orzeczenie polubowne i załącznik do tegoż i w imieniu swoich rządów potwierdzili jeszcze raz oświadczenie, że przyjmują orzeczenie polubowne jako uregulowanie ostateczne i że zobowiązują się wykonać je bez żadnych zastrzeżeń.

Wygotowano w językach niemieckim i włoskim po 4 oryginały.

Państwa osi na straży nowego porządku

Niemiecko-włoskie gwarancje dla nienaruszalności rumuńskiego terytorium państwowego

Wiedeń, 31 sierpnia. — W związku z ogłoszeniem orzeczenia polubownego pomiędzy ministrami spraw zagr. mocarstw osi z jednej, a ministrem spraw zagr. Rumunii z drugiej strony odbyła się wymiana not, w której Niemcy i Włochy gwarantują nienaruszalność i nietykalność rumuńskiego terytorium państwowego, a rząd rumuński te gwarancje przyjmuje.

Niemiecko-rumuńska wymiana not brzmi następująco:

„Wasza Ekscelencjo!

W imieniu i na zlecenie rządu rumuńskiego mam zaszczyt zakomunikować W. Ekscelencji co następuje:

Niemcy i Włochy obejmują ze skutecznością od dnia dzisiejszego gwarancje nietykalności i nienaruszalności rumuńskiego terytorium państwowego.

Zapewniam jeszcze raz Waszą Ekscelencję o moim najwyższym poważaniu.

podp. Ribbentrop"

Do Jego Ekscelencji
ministra spraw zagr.
Królestwa Rumunii
Pana Michała Manoilescu.

„Wasza Ekscelencjo!

W imieniu i na zlecenie rządu kr. Rumunii mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty Waszej Ekscelencji z dnia dzisiejszego, według której Niemcy i Włochy ze skutecznością od dnia dzisiejszego obejmują gwarancje za nietykalność i nienaruszalność rumuńskiego terytorium państwowego. Rząd kr. Rumunii przyjął z zadowoleniem do wiadomości to oświadczenie i niniejszym przyjmuje gwarancje udzielone Rumunii.

Raczy Wasza Ekscelencja przyjąć ponowne zapewnienie mojego szczególnego poważania. podp. Manoilescu"

Do Jego Ekscelencji
ministra spraw zagr. Niemiec
Pana Joachima von Ribbentrop.

Włosko-rumuńska wymiana not ma identyczne brzmienie.

Nowa granica węgiersko-rumuńska

Wiedeń, 31 sierpnia (tel. własny). — O nowej linii granicznej między Węgrami i Rumunią dowiadujemy się z dobrze poinformowanych źródeł, co następuje:

Nowa granica rozpoczyna się na południowy zachód od Nagyszalonta (Salonta) na dotychczasowej węgiersko-rumuńskiej granicy, ciągnie się w kierunku północno-wschodnim około 10 kilometrów na południowy wschód od Oradea Mare i przebiega następnie w kierunku wschodnim aż na południe od kolei żelaznej, prowadzącej z Oradea Mare do Cluj i następnie na południe od Cluj aż do punktu, położonego około 30 km na północny zachód od Vseruby. Stamtąd ciągnie się na południe, przechodząc w kierunku południowo-zachodnim, przy czym linia kolejowa z Sighisoara do Brasov pozostaje przy Rumunii. Mniej więcej o 22 km na północny wschód od Brasov kieruje się ona łukiem wygiętym ku południowi w kierunku wschodnim do głównego grzebienia Karpat, wzdłuż którego ciągnie się zgodnie z dawną węgiersko-rumuńską granicą z czasów przed wojną światową ku północy aż do punktu, gdzie dochodzi do nowej granicy rumuńsko-sowieckiej.

Minister dr Goebbels przybywa do Krakowa

Wielkie uroczystości kulturalne w stolicy Generalnego Gubernatorstwa i w siedzibach Obwodów w dniu 1 września

Kraków, 31 sierpnia. — W niedzielę przybywa do Krakowa niemiecki minister propagandy dr Goebbels, celem wzięcia udziału w uroczystym otwarciu państwowego teatru Generalnego Gubernatorstwa. W tym samym dniu odbędą się w Krakowie, Warszawie, Lublinie i Radomiu inne kulturalne imprezy. Urządzenie tych imprez w rok po ogarnięciu naszego kraju przez spustoszenia wojenne, stanowi dowód szybkiej i ostatecznej stabilizacji stosunków w Generalnym Gubernatorstwie pod silnymi rządami niemieckimi, które jeszcze w toku wojny z Anglią podejmuje wielkie kulturalne zadania na Wschodzie.

ANGLIA BĘDZIE ZASKOCZONA

„Popolo d'Italia" o konferencji wiedeńskiej

Mediolan, 31 sierpnia. — Dzienniki północno-włoskie omawiają szczegółowo spotkanie ministrów w Wiedniu. Ogólnie mówi się o pokojowym załatwieniu spornych zagadnień rumuńsko-węgierskich.

„Popolo d'Italia" pisze, iż niebezpieczeństwo leżało w tym, że spór o Siedmiogród stawał się coraz groźniejszy zarówno po stronie węgierskiej, jak i rumuńskiej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w Londynie uważano konflikt naddunajski jako zerwanie przyjaźni między zainteresowanymi państwami i traktowano jako pewnego rodzaju półśrodek dla ratowania własnej depresji moralnej i powitano jako środek do intryganckiej propagandy. Może o tym świadczyć fakt, iż Anglia przegrała na Bałkanach ostatnią stawkę. W przeciwieństwie do perfidnej polityki brytyjskiej przeciwstawić się może polityka mocarstw osi, która wnosi nowy porządek rzeczy i sprawiedliwości. Mocarstwa osi występują przeciwko trudnościom, jakie wyłaniały się na przestrzeni stuleci, a które w ciągu ostatnich 20 lat stawały się coraz dotkliwsze z powodu cynicznych i zuchwałych wystąpień dyplomacji mocarstw zachodnich. Mimo tego jednak mocarstwa osi są w stanie rozwiązać te trudności. Jednakowoż pozytywne rozwiązanie tego konfliktu będzie dla ministrów brytyjskich prawdziwą niespodzianką.

ŁADNY GEST ARMII NIEMIECKIEJ

Przygody wojenne najpiękniejszych koni rasowych Francji

Genewa, 31 sierpnia. — Dzienniki francuskie przynoszą z Clermont-Ferrand w sensacyjnej formie wiadomość o przygodach, jakie spotkały cenne konie słynnej francuskiej szkoły kawalerii w Saumur podczas szybkiego marszu wojsk niemieckich w czerwcu. Według tych doniesień w przeddzień walki koło Saumur nadporucznik francuski de Laissardière powierzył 800 koni oddziałowi złożonemu z 600 żołnierzy z 6-ciu oficerami, polecając im uratowanie tych słynnych koni przed Niemcami. De Laissardière, który z powodu rany nie mógł jechać konno, udał się przed kolumną samochodem, aby przygotować odpowiednie pomieszczenie dla tego oryginalnego transportu. Zawarcie zawieszenia broni zaskoczyło go jednak na terenie nieokupowanym, podczas gdy konie ze swymi dozorcami zostały prześcignięte przez wojska niemieckie dostały się do niewoli. Kiedy porucznik de Laissardière dowiedział się o tym, niezwłocznie powrócił na okupowany teren i oddał się również w niewolę. Porucznik francuski będący w swoim czasie kierownikiem ekspedycji jeździeckiej na międzynarodowe turnieje kawaleryjskie, zwrócił się do kawalerzystów niemieckich z prośbą o zwolnienie swych koni. Prośba ta odniosła skutek, ponieważ konie wraz z dozorcami po upływie około 3-ch tygodni mogły powrócić na teren nieokupowany do swego pierwotnego miejsca przeznaczenia Montaudan. Dzienniki podkreślają, że Niemcy uczynili piękny gest nie odbierając Francuzom najpiękniejszych koni na świecie. De Laissardière po umieszczeniu swoich żołnierzy wraz z końmi w bezpiecznym miejscu powrócił do Saumur.

AMNESTIA SŁOWACKO-WĘGIERSKA

Bratysława, 31 sierpnia. — Rokowania między Słowacją i Węgrami w sprawie wzajemnej amnestii więźniów politycznych, oraz rozdziału aktów sądowych i depozytów na terenach odstąpionych Węgrom przez Słowację, zostały obecnie zakończone, tak, iż we środę zakomunikowano tu o parafowaniu układu. Pisemna redakcja tego układu znajduje się obecnie w rękach obu rządów celem zatwierdzenia. Spodziewają się, że przeprowadzenie tej amnestii przyczyni się do polepszenia stosunków słowacko-węgierskich.

Niedzielny dodatek dla katolików

Ewangelia Święta

na niedzielę szesnastą po Zielonych Świątkach zapisaną u św. Łukasza w rozdziale 14 od wiersza 1 do 11

W on czas: Gdy Jezus wchodził w szabat do domu jednego z wybitnych faryzeuszów, aby się posilić, oni go śledzili. I oto stanął przed Nim pewien człowiek, chory na puchlinę. A Jezus zagajając rozmowę, odezwał się do uczonych w zakonie i do faryzeuszów, mówiąc: Czy godzi się w szabat uzdrawiać? Oni jednak milczeli. On więc dotknąwszy się, uzdrowił go i odprawił. Przemówił też i rzekł do nich: Jeśli osieł lub wół któregokolwiek z was wpadnie do cysterny, czyż nie wyciągnie go natychmiast w dniu szabatu? I nie mogli Mu na to odpowiedzieć. A spostrzegłszy jak skwapliwie wybierano sobie pierwsze miejsca, opowiedział zaproszonym przypowieść, mówiąc do nich: Gdy cię zaproszą na gody weselne, nie zajmuj miejsca pierwszego, aby przypadkiem nie zaproszono godniejszego od ciebie. A wtedy ten, co was obu zaprosił, zbliżyłby się i rzekł do ciebie: Ustąp miejsca temu. Wówczas zaś ze wstydem musiałbyś zająć miejsce ostatnie. Atoli, gdy cię zaproszą, idź, zajmij miejsce ostatnie, aby skoro nadejdzie, który cię zaprosił — mógł ci powiedzieć: Przyjacielu, posuń się wyżej. Wtedy spotka cię chwała wobec współbiesiadników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżon, a kto się uniża, będzie wywyższon.

Święta Rozalia

Św. Rozalia urodziła się w roku 1130 w Palermo na Sycylii. Ojciec jej był hrabią, a matka krewną króla sycylijskiego. Wychowywana najpierw pod okiem rodziców, przebywała następnie przez pewien czas na dworze królewskim. Mimo przepychu i dostatków, które ją otaczały, dorastała na dziewicę, pełną urody, ale zarazem i cnoty. Radością jej była modlitwa i dobrowolne umartwienie, aby się zahartować przeciwko pokusom, na które narażona była wśród otoczenia świeckiego. Coraz wyraźniej odczuwała wewnętrzny głos łaski, który ją wzywał do życia pustelniczego.

Rodzice chcieli ją wydać za jednego z dostojnych panów sycylijskich. Rozalia zaś, utwierdzona w swych postanowieniach przez objawienie Najśw. Maryi Panny, bez wiedzy rodziców opuściła zamek ojcowski, zabierając jedynie wizerunek Ukrzyżowanego. W pieczarach pod szczytem góry Montscale, spędziła na samotności kilka lat. Ciasne wejście do pieczary i gęste zarośla zabezpieczały pustelniczkę przed ciekawością ludzką. Żywiła się korzonkami i piła wodę z pobliskiej krynicy, pokarmem dla duszy była modlitwa i rozmyślanie. Pobyt św. Rozalii na górze Montscale upamiętniony został napisem przez nią samą pod wejściem na kamieniu wyrytym. Po dziś dzień zachował się pono kamień, na którym sypiała, ołtarz, przed którym się modliła i krzew winny ręką pustelniczki zasadzony.

Rodzice nie chcieli pogodzić się z faktem, żeby ich córka wiodła gdzieś na pustyni umartwiony żywot. Skoro więc poszukiwania rodziny zbliżały się coraz bardziej do góry Montscale, święta dziewica przeniosła się na górę Pellegrino. Tutaj nową pieczarę obrała sobie za schronienie, straszniejszą, niż na Montscale, zupełnie ciemną i niską.

Ilekroć pokusa się zbliżała w tęsknocie za światem, tylekroć zwyciężała ją Rozalia spojrzeniem na krzyż, bo przecież z miłości do Jezusa poświęciła wszystko, co świat dawał i przyrzekał.

Bez bólów i choroby, cicho i spokojnie, z krzyżem w ręku, zasnęła święta pustelniczka około roku 1170.

Święta Rozalia pogardzała ponętami świata, porzuciła przepych, bogactwa i zaszczyty, aby służyć Bogu w modlitwach, rozmyślaniu i umartwieniu. Jej przykład zachęca nas, aby nie przywiązywać się do dóbr ziemskich. Pan Bóg wszak od nas żąda, aby każdy na powierzonym stanowisku służył Bogu i później w darze otrzymał nagrodę wieczną. Kto Boga miłuje, w każdym zawodzie znajdzie czas na służbę Bożą.

Dobroć według — O. F. W. Fabera

Każdy człowiek posiada siłę, którą władać może zupełnie dowolnie pomimo swojej pozornej niezaradności i bezsilności wobec zjawisk zewnętrznych. Siłą tą, dzięki której można świat uszczęśliwić, a w każdym razie zmniejszyć liczbę jego zła i nieszczęść jest — d o b r o ć.

Większość nieszczęść pochodzi właściwie z wzajemnego odnoszenia się ludzi do siebie. Prawo dobroci mogłoby ten sposób traktowania się zmienić całkowicie, a tym samym ukształtować stosunki panujące pomiędzy bliźnimi.

Nieszczęścia nasze wynikają z faktu, że świat jest niedobry, a świat jest niedobry oczywiście dlatego, że my tej dobroci w sobie nie mamy.

„Dobroć — to przelewanie własnego „ja" na innych, to postawienie innych w miejscu naszego „ja", zamiana miejsc" Ktoś drugi wchodzi w miejsce nasze, my zajmujemy pozycje jego, i tak się doń odnosimy, jak byśmy postępowali wobec siebie.

Dobroć ludzka, jako cnota bierze swój początek ze źródła dobroci, jakim jest— Bóg! Dobroć spieszy z pomocą temu, kto jej pragnie, działa więc podobnie jak Bóg — który dodaje nam sił. Boża to sprawiedliwość — reguluje sądy nasze, nie zawsze sprawiedliwe i nieomylne. Boża Prawda — przeszkadza rezultatom naszego fałszu, Boża Wszechwiedza — wspomaga naszą niewiedzę, Boża Doskonałość — przychodzi z pomocą naszej niedoskonałości. Widzimy więc, że dobroć — to naśladowanie działania Bożej Opatrzności.

Za dobrocią płynie niejako strumień radości; pod jej to wpływem rozwijają się i uwydatniają zdolności ludzkie. Wydawałoby się, że dobroć czyni nieraz coś pozornie zbytecznego, działanie jej jednak jest niemal w danym wypadku niezbędne, czy to rozchodzi się o złagodzenie bólu, czy przyniesienie ulgi. — Wartość jej oddziaływania leży w sposobie, a więc w całkowitym oddaniu siebie z hojnością, bez jakiegokolwiek ograniczenia.

Dobroć to najpiękniejszy herb szlachectwa ludzkiego, to wynik i odbicie najpiękniejszej strony naszej istoty, a więc poniekąd pozostałość obrazu Boga, który was stworzył na swe podobieństwo.

A jakież jej działanie?

Dobroć czyni życie znośniejszym. Człowiek dźwigający brzemię swego życia, nie zawsze przywyka do niego, a krzyż włożony na ramiona, przygniata je coraz boleśniej. Grozi mu załamanie, upadek, grzech, a zewsząd otacza go niegodność ludzka. I tutaj z pomocą przyjść może dobroć. Nie usunie ona całkowicie przyczyny naszych cierpień i bólu, ale złagodzić je może — może stanowić tę przeciwwagę złu i krzywdzie, którą odczuwamy na sobie i wokół siebie i leczyć rany, zadane niesprawiedliwością życia. Dobroć jest sprzymierzeńcem prawa, atakuje więc bezprawie i wypiera je ze świata. „Sprawiedliwość jest z konieczności cnotą agresywną, dobroć zaś jest urokiem sprawiedliwości" — jak pisze O. Faber.

Pochodząc od Boga, cnota ta wnika w zamiary Boże i równie jak Bóg, pragnie ona uszczęśliwienia świata, wysila przeto swój geniusz, by świat ku temu szczęściu doprowadzić, by zbliżyć go do ideału pierwotnego planu Bożego.

Ona doprowadza ku Bogu dusze zbłąkane, ona otwiera serca, rozjaśnia umysły, posyła promyki nadziei do serc bliskich rozpaczy i z nizin wiedzie je ku szczytom.

Akty skruchy, żalu rodzą się przede wszystkim nie pod wpływem wymowy czy uczoności, lecz raczej jakiegoś zdziałania dobra, które poruszyło serce, które podniósłszy nas wysoko, ukazało nam naszą własną niskość. O ile sami świadomi jesteśmy tego, że potrzeba nam dobroci, tym samym musimy serce nasze utrzymywać w szlachetności i w pokorze.

Trzy rodzaje skutków wywiera dobroć na tych, którym ją wyświadczamy:

Przede wszystkim wydobywa dodatnie strony każdego charakteru, któreby może bez niej nie mogły wyjść na światło dzienne. Tymczasem dzięki dobroci wykiełkować, rozwinąć się i zakwitnąć mogą w charakterach i warunkach na pozór nieodpowiednich. Dobroć budzi szacunek dla samego siebie, pomaga do oczyszczenia z miłości własnej.

Odkrywszy wartości, wspiera dążenia do ich rozwoju, pierwsze dobre porywy zamienia na czyny, broni, osłania przed niebezpieczeństwem dusze podniesione z upadku. Drugim więc działaniem — to zmniejszenie występków, zmniejszenie liczby grzechów, bo jakżeż często się zdarza, że człowiek, któremu wyświadczono coś dobrego, nie popełnił już jakiegoś występku. Dzięki dobroci — uśmiechają się smutni, złośliwi — stają się łagodnymi, konające oczy — rozjaśniają się nadzieją, zgorzkniałe serca — znajdują pociechę i odwracają się od grzechu. Dobroć jest zatem jakby pierwszym posłańcem i heroldem torującym wejście łasce Bożej; a potędze tej dobroci ulegają nawet tacy, którym i głosy anielskie nie przemówiły do przekonania.

Trzecim skutkiem działania dobroci— to dodawanie odwagi i zachęty w wysiłkach ku zdobywaniu dobra, to pokonywanie zniechęcenia, które dążeniom ku dobremu przeszkadza. Wszystkim nam potrzeba zachęty do czynienia dobrze, do wsparcia i podniesienia w chwili zniechęcenia. Gdy nam się zdaje, że nasze projekty są niemożliwe do zrealizowania, że trudu szkoda, wówczas jedno życzliwe słowo, jedno słoneczne spojrzenie dodaje nam odwagi, podnosi z przygnębienia, uspokaja zbolałą duszę, a serce zapatrzone w swe własne smutki podnosi się z załamania. Naprawdę, trudno byłoby ocenić ogrom znaczenia dobroci w takich wypadkach, jak również sumę zła, jeśli tej dobroci wtedy brakuje.

I piękne dzieła i wzniosłe zamiary upadły nie dla braku funduszów, jak raczej dobroci i życzliwości. Wystarcza niekiedy jedno słowo zachęty, jedno słowo rozumnej pochwały bez pochlebiania cudzej próżności, by podnieść energię i podtrzymać chęć do czynu. Niektórzy bez pochwały po prostu żyć nie mogą, o ile jednak pochwała wbić może w zarozumiałość, dobroć sama jest jej jedyną formą nieszkodliwą i nie posiada cech ujemnych.

Dobroć jest cnotą zaraźliwą i każdy dobry czyn pobudza innych do działania, zataczając coraz szersze kręgi. Jeden akt dobroci krzewi się coraz dalej, a przeważnie ci, którzy sami doznali dobroci, stają się dobrymi. Istnieje wprawdzie zasada, że natury szlachetne za złe odpłacają dobrem, ale praktyka wykazuje, że właściwie raczej częściej dobroć czyni człowieka dobrym. My sami również wykonując czyn dobry, stajemy się przez to lepszymi, czyli że dobroć promieniuje we wszystkich kierunkach. Chcąc przeto stać się dobrym — trzeba dobrze czynić. — I to jest jedno z wielu dodatnich działań na wyświadczających dobroć.

A dalej, pragnąc postępu w życiu duchowym, myślimy u wstępu na tę drogę o chwale Bożej, ale ze względu na swoją osobę, dobroć będzie nam tutaj doskonałą przewodniczką, bo pomoże do wyzbycia się miłości własnej. Dobroć daje nam radość i pokój wewnętrzny, przechodzi więc szybko w przyzwyczajenie, oducza miłości własnej i zmienia niejako punkt widzenia naszego. Przezwyciężywszy aktami dobroci własne „ja", pomniejszamy miłość własną, a każdy akt dobroci — to zbliżenie się ku niebu.

Poza tym stwarzając atmosferę radości z powodu spełnienia aktu dobroci, łatwiej nam dokonywać rzeczy wielkich dla Boga, łatwiej zdobywać łaski, które akt nam sprowadza. Dzięki dobroci, dobry chrześcijanin posiadać będzie i cnotę pokory, koronę cnót wszelkich, woźnice cnót wszelkich, najtrudniejszą do zdobycia, ku której najpewniejszą drogą jest — dobroć właśnie.

Cnota dobroci pozbawia ludzi szorstkości i ostrości, czuwa nad myślą, mową i uczynkiem. Wysubtelnia nas, usuwa przyzwyczajenia złośliwego krytykowania drugich, uczy zastanawiania się nad sobą i przezwyciężania siebie.

Pojedyńczy akt może wynikać z popędu, powtarzany — staje się nawyknieniem. Ludzie dobrzy nie zawsze mają warunki do spełnienia aktów dobroci, uczą się przeto czekać i wprawiają tym samym w cnotę cierpliwości. Ludzie dobrzy, to ludzie mężni, których serce z wiekiem staje się raczej młodsze, to ludzie weseli, życzliwi, szlachetni, nie samolubni.

Widzimy z tego, że cnota ta wywiera tak potężny wpływ, obejmujący szeroki zakres naszego wewnętrznego życia i postępowania, że warto zastanowić się nad jej znaczeniem i stosować ją praktycznie w myślach, słowach i uczynkach.

Dobroć zbliża wszystkich ku sobie, choć bywa niekiedy niedoceniana. A gdyby tak ludzie dobroczynni i bezinteresowni w swym działaniu dołączyli jej przymieszkę, skutki byłyby większe i na tych, którzy zostają w konflikcie z sumieniem i Bogiem.

Dzięki swemu posłannictwu i możności dotarcia do wszystkich zakątków, dobroć stosowana praktycznie, może zdobyć świat cały dla radości życia, może uczynić je nam znośniejszym, i dać więcej okazji do zyskiwania zasług na nasze szczęście wiekuiste łącznie z Bogiem w królestwie niebieskim.

Porządek nabożeństw

w niedzielę, dnia 1 września r. b.

W CZĘSTOCHOWIE

Jasna Góra: O godz. 6.30 prymaria z kazaniem, o godz. 8-ej Msza św., o godz. 9-ej Msza św. śpiewana, o godz. 10,30 suma w Bazylice, o godz. 12-ej ostatnia Msza św. i zasłonięcie Cudownego Obrazu. O godz. 15,30 nieszpory, i zasłonięcie obrazu około godziny 18-ej.

Kościół N. Maryi Panny: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. O godz. 12-ej suma z kazaniem.

Katedra św. Rodziny: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i o godz. 10-ej uroczysta suma. Nieszpory o godz. 16-ej po południu.

Kościół św. Zygmunta: Msza św. z nauką o godz. 7-ej, 8-ej, 9-ej i suma z kazaniem o godz. 10-ej. Nieszpory o godz. 16-ej po poł.

Kościół św. Jakuba. O godz. 6,30 Msza św. i kazanie, o godz. 8-ej Msza św., o godz. 9-ej nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, o godz. 10-ej Msza św. z kazaniem, o godz. 11-ej suma z kazaniem, o godz. 12,30 ostatnia Msza św. z kazaniem. Nieszpory o godzinie 18-ej.

Kościół św. Barbary: Msze św. o godz. 7-ej i 9-ej. Suma o godz. 11-ej. Nieszpory o godz. 16-ej po poł.

Kościół św. Rocha (na cmentarzu). Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. O godz. 10-ej Msza św z kazaniem dla dzieci szkolnych. Suma o godz. 11-ej. Nieszpory o godz. 18-ej.

Kościół św. Antoniego na Ostatnim Groszu. Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. O godz. 10-ej uroczysta suma z kazaniem. Nieszpory o godz. 15,30.

W PIOTRKOWIE

Kościół OO. Bernardynów: Msze św. o godz. 6.30, 8-ej, 9-ej i 10-ej. Prymaria z kazaniem o godz. 7,30. Suma z kazaniem o godz. 11,30. Nieszpory o godz. 18-ej.

Kościół Farny: O godz. 7-ej prymaria/ z kazaniem, Msze św. z kazaniami o godz. 9-ej i 10-ej. Suma z kazaniem o godz. 11,30 oraz nieszpory o godzinie 16-ej. — Kościół filialny pod wezwaniem Najśw. Maryi Panny: Msza św. o godz. 8-ej.

Parafia św. Jacka (Kościół Podzamkowski): Prymaria o godz. 7-ej. Msze św. o godz. 9-ej i 10-ej, suma z kazaniem o godz. 11,30 i nieszpory o godz. 16-ej.

Parafia Najśw. Serca Jezusowego: Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma z kazaniem o godz. 11-ej. Nieszpory o godz. 16.

W RADOMSKU

W kościele Farnym: Prymaria o godz. 7-ej. Msza św. dla młodzieży szkół powsz. o godz. 9-ej. Msza św. dla młodzieży pozaszkolnej o godz. 10-ej. Suma z kazaniem o godz. 11,30. Nieszpory o godz. 16-ej.

W kościele OO. Franciszkanów: Msza św. o godz. 8-ej, na której śpiewa się godzinki do N. M. Panny. Msze św. o godz. 9-ej i 10-ej. Suma z kazaniem o godz. 11-ej. Nieszpory o godz. 17-ej.

W dnie powszednie odprawiane będą Msze św. w następującym porządku: Msza św. o godz. 7-ej, na której śpiewa się godzinki do N. M. Panny. Msze św. o godz. 8-ej i 9-ej.

ANGLICY ZRZUCILI BOMBY NA DANIĘ

Nie mogli dostać się na teren Niemiec

Kopenhaga, 31 sierpnia. — Agencja prasowa „Ritzau" donosi z Nykoebing-Falster, że w nocy na czwartek jeden angielski samolot zrzucił większą liczbę bomb na południową Lolandię. Wszystkie bomby spadły na pola. Większa ich część wybuchła, nie wyrządzając szkód materialnych, ani żadnych innych strat.

JESZCZE JEDEN „POPIS" PIRATÓW POWIETRZNYCH

Belgowie odczuwają na własnej skórze brutalność Anglików

Bruksela, 31 sierpnia. — W nocy z 26 na 27 sierpnia lotnicy angielscy zrzucili zupełnie bezplanowo szereg bomb na szosę w miejscowości Dilbeck na wschód od Nimove. Jedna z bomb uszkodziła przytułek dla dzieci, który lotnicy angielscy wzięli widocznie za jakiś specjalnei ważny obiekt wojskowy, oraz lekko zraniła jedną z pielęgniarek. Wściekłość ludności z powodu tej nowej zbrodni lotników brytyjskich doszła do szczytu.

„NOWA STRUKTURA JAPONII — REWOLUCJĄ"

Prasa tokijska wita deklarację księcia Konoye

Tokio, 31 sierpnia. — Wszystkie dzienniki życzliwie powitały ogłoszoną w dniu wczorajszym proklamację prezesa Rady ministrów księcia Konoye w sprawie nowej politycznej struktury Japonii. Prasa stwierdza, że naród japoński zgadza się z poglądami swego premiera, podkreślając w szczególności fakt, powołania przez Konoye wszystkich żywotnych czynników Japonii w celu osiągnięcia zamierzeń i wzmocnienia obrony kraju. Oświadczenie odnośnie do stronnictw politycznych określane jest przez „Tokio Asahi Szimbun" jako „marsz pogrzebowy" dla partyjników. „Hoczi Szimbun" twierdzi, że nowa struktura jest swego rodzaju rewolucją.

WOJNA JEST AKTEM ROZPACZY

Gen. Hertzog, b. premier południowo-afrykański, pragnie rokowań pokojowych

Nowy Jork, 31 sierpnia. — Według doniesień jednej z agencyj z Kapsztadu miał generał Hertzog, były premier rządu południowo-afrykańskiego zwrócić się w parlamencie z propozycją o natychmiastowe wszczęcie rokowań pokojowych z rządami Niemiec i Włoch, twierdząc, że Anglia kontynuuje wojnę jedynie jako „akt rozpaczy", przy czym sytuacja wojskowa Anglii dowodzi tego, iż wojna jest z góry przegraną stawką i że Afryka Południowa powinna w czasie możliwie jak najszybszym wyeliminować się z pośród państw prowadzących wojnę. Jedynie zawarcie szybkiego pokoju może Unię Południowo-Afrykańską ustrzec przed niemiłymi konsekwencjami. „Na lądzie" —mówił generał Hertzog — „okazała się wyższość Niemiec jako rzecz nie ulegająca najmniejszej wątpliwości, natomiast w powietrzu wykazują Niemcy niemal codziennie, iż górują nad Anglią." Zarówno na morzach, jak i pod ich powierzchnią Niemcy udowodniły, iż nie żywią najmniejszej nawet obawy przed Anglią.

NAPAD NA ODDZIAŁ WOJSK KOLONIALNYCH

Wazirisowie walczą dalej

Kabul, 31 sierpnia. — Z Simla donoszą o nowych walkach na północno-zachodniej granicy Indyj. Na oficerów angielskich dokonano napadu, przy czym zabito jednego z nich. Anglicy widzieli się zmuszeni do ściągnięcia posiłków. Doszło do gwałtownej walki, w której jeden brytyjski oficer, oraz 25 żołnierzy zostało rannych, częściowo ciężko. 5 zmarło wskutek odniesionych ran.

Włoski komunikat wojenny:

Nowe sukcesy „l'Arma Azzura"

Baza marynarki angielskiej w Micabba pod gradem bomb — Angielscy lotnicy nawet nie próbowali podjąć walki

Rzym, 31 sierpnia. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:

Baza marynarki wojennej w Micabba na Malcie była obiektem planowego ataku bombowego naszego lotnictwa. Nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie, które w tym czasie szybowały w powietrzu, nie podjęły walki z naszymi samolotami myśliwskimi i usiłowały wycofać się z akcji, jednakże naszym myśliwcom udało się wziąć pod ogień karabinów maszynowych 3 samoloty nieprzyjacielskie, które w wyniku tej akcji uległy uszkodzeniu.

W toku kolejno po sobie następujących ataków lotniczych na terenie Afryki Północnej obrzucono powtórnie bombami dworzec towarowy w Marsa Matruk, przy czym stwierdzono celność setek bomb, zrzuconych na z góry określone obiekty wojskowe.

Nasze samoloty bombardowały w rejonie Arbo el Bachi i w okolicy Garrisa w Kenii, na terenie Afryki Wschodniej, skupienia wojsk i kolumny wojsk samochodowych, dalej obrzuciły bombami port lotniczy w Buna, skutkiem czego 2 samoloty zniszczono na ziemi, a 2 inne uszkodzono.

Wszystkie samoloty, biorące udział w wyżej wymienionych operacjach, powróciły do swych baz, aczkolwiek niektóre z nich odniosły dotkliwe uszkodzenia. Spośród załóg tych samolotów nikt nie odniósł szwanku.

Jeden z oddziałów naszych dubat przeprowadził na własną rękę skuteczną akcję, w wyniku której zniszczono jeden angielski samochód i wyrządzono nieprzyjacielowi poważne straty.

Wojska nieprzyjacielskie trzykrotnie bombardowały Magadiscio, gdzie zginęły dwie osoby, zaś 6 odniosło obrażenia. — Szkody materialne są nieznaczne.

ZBOMBARDOWANIE TRANSPORTU KONWOJOWANEGO NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM

Lotnictwo włoskie operuje nawet w pobliżu wysp greckich

Ateny, 31 sierpnia. — Według nadeszłych tu we czwartek doniesień prywatnych, we środę wieczór transport morski, płynący pod silnym konwojem na Morzu Śródziemnym pomiędzy wyspami greckimi Chios i Nikaria, w skład którego wchodziło również kilka okrętów egipskich i tureckich był bombardowany przez samoloty włoskie. Egipski parowiec towarowy „Ghurkay" pojemności 3.400 BRT. został zatopiony dwiema bombami. Drugi okręt transportowany nieznanej nazwy został ciężko uszkodzony. Kontynuował on swą podróż silnie przechylony na bok. Dotychczas nie nadeszła jeszcze znikąd wiadomość, jakoby dotarł on do zbawczego portu.

ZACHWIANA POZYCJA NAD NILEM

Bombardowanie Kanału Sueskiego wywarło bardzo silne wrażenie w świecie arabskim

Rzym, 31 sierpnia. — „Popolo di Roma" donosi z Aten: Doniesienia ze Wschodu stwierdzają, że bombardowanie wylotu Kanału Sueskiego koło Port Said wywarło olbrzymie wrażenie w świecie arabskim. Port Said od czasu zajęcia Aleksandrii przez władze wojskowe brytyjskie jest głównym portem Egiptu, mającym zaopatrywać cały kraj w środki żywności.

Według wiadomości z Iraku, po bombardowaniu Haify, rurociąg naftowy tego portu musiano zamknąć na nieograniczony czas. Jak wiadomo, natychmiast po zawarciu zawieszenia broni pomiędzy Francją i mocarstwami osi, Anglicy polecili otworzyć syryjski rurociąg linii Pipe, mający ujście koło Trypolisu.

POŻAR RUROCIĄGU MOSULSKIEGO

Anglia straciła setki tysięcy ton benzyny

Bejrut, 31 sierpnia. — W nocy z wtorku na środę, po znanym już wielkim ataku lotniczym włoskim na port w Haifie, powstał pożar rurociągu łączącego Mossul z Haifą w odległości 65 km od wybrzeża. Przyczyną pożaru było podrzucenie znacznej ilości materiału wybuchowego. Na razie nie wiadomo, czy pożar powstał od bomb włoskich, czy też wskutek aktów sabotażu czynników arabskich, wrogo usposobionych do Anglii. Rurociąg znajduje się w płomieniach na przestrzeni około 30 km, a więc na odcinku silnie ubezpieczonym. Ponieważ pożaru nie można było ugasić, ustał wszelki ruch w rafinerii produkującej dziennie 10.000 ton benzyny, co stanowi olbrzymią, bo blisko 100.000 ton wynoszącą stratę, jaką poniosła flota angielska na Morzu Śródziemnym.

—o—

OPIEKA SPOŁECZNA SPIESZY Z POMOCĄ

Dotychczas wyasygnowano przeszło 50,000 zł na koszta powrotu b. polskich jeńców wojennych

Kraków, 31 sierpnia. — Oddział Opieki Społecznej w wydziale administracji wewnętrznej rządu Generalnego Gubernatorstwa w miesiącach czerwcu i lipcu 1940 r. wyasygnował ogółem 50,102 złotych na kredytowane bilety kolejowe dla powracających do domów jeńców wojennych oraz uchodźców polskich, których rodziny zostały rozdzielone wypadkami wojennymi. Ponadto wydano również kredytowane bilety kolejowe tym Polakom, którzy znaleźli pracę w odległych miastach i miejscowościach, jednak nie posiadali środków na zapłacenie z własnej kieszeni podróży do miejsca pracy.

ODBUDOWA W DZIEDZINIE GOSPODARCZEJ POSUWA SIĘ NAPRZÓD

Znacznie zwiększy się produkcja cukru w Generalnym Gubernatorstwie

Warszawa, 31 sierpnia. — Celem zwiększenia produkcji cukru w Generalnym Gubernatorstwie rozszerzono w roku bieżącym znacznie uprawę buraków cukrowych zarówno w dużej jak i małej własności rolnej. W roku zeszłym na obszarze odpowiadającym dzisiejszym interesom Generalnego Gubernatorstwa użyto pod plantację buraków cukrowych ogółem 34.000 hektarów.

W roku bieżącym pod uprawę buraków cukrowych przeznaczono znacznie większe tereny, mianowicie 42.000 hektarów. Ponieważ w roku bieżącym zastosowano pod uprawę buraków cukrowych znacznych ilości nawozów sztucznych, należy się spodziewać znacznie większych plonów niż w roku ubiegłym. W ciągu lata na plantacjach buraczanych nie zauważono szkodników zarówno roślinnych jak i zwierzęcych i stan ich jest bardzo dobry. W związku z tym należy oczekiwać, że produkcja cukru na terenie Generalnego Gubernatorstwa podniesie się do 1.200.000 kwintali. W roku ubiegłym produkcja cukru na tym samym obszarze wynosiła 775.000 kwintali.

Jak więc z powyższego wynika, w tym roku cukrownie wyprodukują znacznie więcej cukru niż w roku ubiegłym.

Anglicy doczekali się wreszcie wojny

Odcięci od dowozu rozbierają teraz stare fabryki, by zdobyć żelazo — Blokada powszechna zaciska się coraz bardziej

Genewa, 31 sierpnia. — Jak ostatnio doniesiono z Londynu, w Anglii rozpoczęto rozbieranie unieruchomionych fabryk i nieużytecznych magazynów. Brak żelaza przybrał takie rozmiary i grozi takimi następstwami, że Anglicy widzieli się zmuszeni materiały żelazne, uzyskane z rozbiórki fabryk, dostarczyć przemysłowi zbrojeniowemu. Czynią to ci sami Anglicy, którzy przy każdej sposobności podkreślali swoje niewyczerpane zapasy surowców, zdolne zaspokoić możliwie największe zapotrzebowanie brytyjskiego przemysłu zbrojeniowego, ci sami Anglicy, którzy na początku wojny wysilali się na wszelkie argumenty, aby przewidujące zarządzenia Niemiec w tej dziedzinie przedstawić jako dowód przyznania się do braku surowców i tym samym do słabości gospodarczej. Dziś Niemcy nawet bez zapasów żelaza okupowanych obszarów dysponują same wystarczającymi ilościami materiałów, koniecznych do wojny; natomiast w Anglii musi się rozbierać unieruchomione obecnie obiekty fabryczne z powodu braku materiałów i z tego samego powodu musi się ograniczać dotychczasową produkcję i zwalniać wielu robotników. Choćby nie wiedzieć jak daleko Anglicy doprowadzili do dalszego unieruchamiania fabryk i rozbierania zbędnych magazynów, to przecież przy tak silnie ograniczonym obecnie dowozie żelaza z zewnątrz, nie będą oni mogli tymi metodami zapobiec na stałe brakowi żelaza.

SAMI SIĘ PRZYZNAJĄ...

Dwa parowce angielskie zatopiono

Nowy Jork, 31 sierpnia. — Jak donoszą z Londynu, w niedzielę zostały zatopione dwa angielskie parowce towarowe „Brockwood" i „Severrn Leigh", pojemności po 5,000 BRT.

NIEWIELE TO POMOŻE...

Dalsze rozszerzenie strefy zamkniętej w Anglii

Amsterdam, 31 sierpnia. — Brytyjski minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie rozszerzenia strefy zamkniętej także na hrabstwo Kent. Strefa zakazana obejmuje zatem jeszcze dodatkowo okolicę Tunbridge. Zarządzenie to weszło w życie w piątek w nocy.

Wymiana towarowa niemiecko-sowiecka

Cele obecnych rokowań

Berlin, 31 sierpnia. — Delegacja niemiecka pod przewodnictwem posła dr Schnurre z ministerstwa spraw zagranicznych bawi jak wiadomo w Moskwie, celem nawiązania kontaktów w sprawie przyszłej wymiany towarowej pomiędzy Niemcami a państwami bałtyckimi, oraz wymiany spostrzeżeń w sprawie rozwoju niemiecko-sowieckiej wymiany towarowej. W umowach gospodarczych z 11 lutego 1940, zawartych na podstawie ogólnego układu z 19 sierpnia 1939 przewidziano, że delegacje obu stron w okresach półrocznych mają się porozumiewać na temat spostrzeżeń w ostatnim okresie. W naturze wymiany towarowej, powracającej do życia po długoletnim zastoju leży, że nie może ona od razu uzyskać normalnego tempa. Różnego rodzaju spostrzeżenia, poczynione po obu stronach pozwalają wnioskować, że okres wstępnego rozbiegu skończył się i że obecnie wymiana postępuje w gładkim tempie. Rokowania mają również na celu zaprowadzić równowagę pod względem wartości pomiędzy obustronnymi dostawami. Zgodnie z poważnym traktowaniem przez obie strony wzajemnej wymiany towarowej, wyrównanie to nie ma tendencji obniżania ku dołowi — a więc przez ograniczenie dostaw lub transportów wzajemnych — ale podwyższania ku górze, mianowicie przez zwiększanie dostaw do wysokości brakujących ilości. Zasadniczo nowe rokowania nie są przewidziane. Nie wyklucza to jednak, że przedstawiciele obu krajów porozumieją się też co do przyszłego rozwoju swych gospodarczych stosunków.

MASZYNY ROLNICZE

brony posiewne i polowe,
brony talerzowe przyczepne do traktorów,
brony sprężynowe i kultywatory, konne i do traktorów.
kopaczki do ziemniaków,
lokomobile parowe, parowniki, pługi 1 i 2 skibowe Sacka,
pługi przyczepne do traktorów, rozdrabiacze do kuchów,
sieczkarnie, śrutowniki, walce i t. d.

dostawa natychmiast ze składu

Tow. Akc. T. KOWALSKI i A. TRYLSKI
Warszawa, Chmielna 74 (tel. 225-41)

TEMPO — podłogi jak lustro!

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Wrzesień 1 Niedziela

Dziś: Bronisławy
Jutro: Stefana
Wschód słońca o godz. 6,10
Zachód „ „ 19,49
Temperatura w dn. 31 b. m. o g. 7 +9° C., o g. 10 +13° C.

Dyżury aptek. Dziś, w sobotę, dn. 31 b. m. do godz. 21,30 dyżurują apteki: na Starym Rynku i przy ul. Śląskiej. Jutro, w niedzielę, dnia 1 września, apteki: w I-ej Alei, przy ul. Kordeckiego, na Starym Rynku i przy ul. Śląskiej.

Na srebrnym ekranie. Są filmy, które wywierają na widzu niezatarte wrażenie i długo pozostają w jego pamięci. Jednym z nich jest wyświetlany obecnie w kinie „Eden" film produkcji polskiej p. t. „Granica", według znanej powieści Zofii Nałkowskiej, pod tym samym tytułem. Trudno w kilku wierszach omówić problem, który autorka potraktowała tak głęboko i ciekawie. Problem granicy w życiu ludzkim jest to zagadnienie, przed którym staje każdy człowiek i który sam każdy na własną odpowiedzialność musi rozwiązać. Widzimy, że od tej decyzji zależy bardzo wiele, czasem całe dalsze życie. Są bowiem sprawy w życiu człowieka, których nie można już odwołać, ani cofnąć.

Film posiada ciekawą i absorbującą widza akcję, która wraz ze świetną grą artystów tworzy interesującą i doskonałą całość. W rolach głównych występują: Elżbieta Barszczewska, pełna jak zawsze prostoty i szczerości, dalej Lena Żelichowska i Ćwiklińska; w rolach męskich Pichelski, Samborski, Zelwerowicz i inni. Nad program wyświetlany jest ciekawy tygodnik z Generalnego Gubernatorstwa.

Uważać na pieniądze! Stanisław Sokolnicki z Liszki Górnej przy kupnie papierosów w kiosku przy ul. Dąbrowskiego dał banknot 10 zł. a jako resztę otrzymał banknot 5 zł. już dawno wycofany z obiegu.

Wobec tego poszkodowany zmuszony był zwrócić się o interwencję do policji.

Kradzież torebki. Władysława Miniuk zameldowała policji, że w dniu 28 b.m. podczas pobytu w szkole przy ul. Kościuszki Nr. 16, skradziono jej torebkę damską z zawartością gotówki 50 zł., dokumentów, karty chorobowej, dowodu osobistego, kwitów i kluczy. O kradzież tą podejrzewa Wolniewicza.

Kosztowny indyk. W innym wypadku zameldował policji Józef Barylski, że w dniu 27 bm. z jego podwórza skradziono mu indyka, wartości 50 zł. O dokonanie kradzieży tej posądza Romana Palacza i Bednarskiego, zamieszkałych na Lisińcu.

Złodziej skradł pantofle. Jan Stoń zgłosił się do policji z zameldowaniem, że w dniu 28 b.m. podczas nieobecności jakiś nieznany złodziejaszek dostał się do jego mieszkania, skąd skradł mu parę półbutów, wartości 60 zł. i zbiegł niedostrzeżony przez nikogo.

20 mandatów karnych. Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych w dniu 28 b. m. policja ukarała doraźnymi mandatami karnymi 20 osób, w tym 6 chrześcijan i 14 żydów.

Z KRAKOWA

Rządca postrzelił rządcę

Na szosie obok wsi Stradlice, gm. Dobiesławice (pow. Miechów) wskutek wynikłych nieporozumień Józef Kowel, rządca majątku Bejsce, strzelił z rewolweru do rządcy majątku Polanowice, gm. Dobiesławice, raniąc go lekko.

Mały chłopiec spowodował duży pożar

W Słupowie gm. Nieszków, pastwą ognia padło sześć domów wraz z zabudowaniami i zbożem, będących w bezpośrednim z sobą sąsiedztwie, mianowicie: Jana Szymczyka, Józefa Kowalskiego, Jana Dupaka, Walerii Sroka, spadkob. Domagały i spadkob. Pieczyraka.

Pożar spowodował w mieszkaniu Srokowej 11-letni syn, bawiąc się ogniem i żelazkiem do prasowania w czasie nieobecności domowników. Chłopiec uległ dotkliwemu poparzeniu, wydostawszy się z trudnością z płonącej izby.

Tragiczny wypadek z windą

W Akademii Górniczej znaleziono pod windą rano w stanie nieprzytomnym murarza Kuśnierza Benedykta, lat około 60, z Bronowic. Zawezwany lekarz Pogotowia Rat. stwierdził złamanie czaszki i polecił odwieźć go do szpitala. Na razie nie ustalono, w jakich okolicznościach nastąpił ten wypadek, czy robotnik wypadł z windy, czy też został w jakiś niewytłumaczony sposób zgnieciony.

Z RADOMSKA i OKOLICY

Kolejowy rozkład jazdy ważny od 7 sierpnia 1940 r.

Z Radomska odjazd w kierunku:

Warszawy:

„	godz.	1,53 pośpieszny
„	„	7,00
„	„	10,53 pośpieszny
Koluszek	„	14,04
Warszawy	„	16,31
„	„	19,15
Piotrkowa	„	21,50.

Częstochowy — Krakowa:

Krakowa	godz.	3,40 pośpieszny
Częstochowy	„	6,40
„	„	8,58
„	„	11,54
Katowic	„	16,38
Wiednia	„	19,02 pośpieszny
Częstochowy	„	23,17.

Wyciąć i zachować!

Dyżur apteki. Od 2-go do 8-go września r. b. dyżur nocny w Radomsku sprawuje apteka p. Rudzińskiego, ul. Reymonta 32.

Rejestracja inwalidów

Miejscowy Czerwony Krzyż chcąc przyjść z pomocą wszystkim inwalidom wojennym z roku 1939 jak również wdowom i sierotom po poległych w tymże roku wzywa wszystkich z całego powiatu do zgłoszenia się w godz. od 9—14 w sekretariacie Czerwonego Krzyża w Radomsku, ul. 3 Maja Nr. 4 w celu dokonania rejestracji.

Z teatru świetlnego „Kinema"

Rozpoczynamy w każdy piątek nowy seans tylko dla obywateli narodowości niemieckiej. Obecnie wyświetla się film p.t. „12 Minuten nach 12". W nadprogramie ciekawy tygodnik „Tobisu". Ostatni seans w niedzielę o godz. 7 wieczór.

Dzięki p. Nebertowi tutejszemu komisarzowi miasta w którego rękach spoczywa kierownictwo tutejszej placówki kulturalno rozrywkowej miłą rozrywką będą o ile możności filmy polskie wyświetlane tylko dla obywateli narodowości polskiej. Już od niedzieli do czwartku włącznie wyświetla się ciekawy i pełen emocji film p.t. „Biały murzyn". Film polski. Nad program tygodnik polski Nr. 7. — Początek seansu w niedzielę o godz. 3 i o godz. 5-ej. W każdy następny dzień o godz. 7 wieczór.

—o—

W służbie dobra powszechnego

Polska Służba Budowlana przy pracy

Kraków, 31 sierpnia. — Generalne Gubernatorstwo znajduje się od szeregu miesięcy w stadium odbudowy. Wszędzie usuwa się zniszczenia spowodowane przez wojnę, uprząta stosy gruzów i zwalisk, przywraca dzielnice mieszkaniowe do stanu używalności, naprawia drogi, zakłada nowe lub zaopatruje w twardą nawierzchnię, reguluje rzeki i zakłada osiedla.

Wszystkie te prace mają cel dwojaki: 1) usunięcie bezrobocia wśród ludności polskiej, oraz 2) tworzenie produktywnych wartości, służących ku podniesieniu naszej ojcowizny.

Od połowy maja przystąpiono do zorganizowania Polskiej Służby Budowlanej, która obecnie pojawia się wszędzie tam, gdzie mają być dokonane większe prace budowlane. Cała ta organizacja stanowi dla nas zupełną nowość. Przypatrzmy się, jak przedstawia się organizacja Służby Budowlanej: Około 20 członków Służby Budowlanej stanowi jedną grupę, stojącą pod kierownictwem polskiego przodownika. Trzy takie grupy stanowią pluton roboczy pod kierownictwem polskiego werkmistrza. Dwa plutony stanowią z kolei oddział roboczy.

W chwili obecnej Polska Służba Budowlana pracuje przy danym zadaniu podobnie jak wolne przedsiębiorstwo, mianowicie członkowie jej czasowo mieszkają w domach prywatnych, pracują dziennie po 8 godzin na miejscu pracy, otrzymują trzy razy dziennie gorący posiłek, poza tym otrzymują nieżonaci 1 złoty, żonaci 2 zł wynagrodzenia dziennego. Każdy członek Służby Budowlanej wchodząc na teren pracy otrzymuje ubranie robocze i parę trzewików roboczych. Ponadto każdy pracownik jest ubezpieczony od choroby i wypadku.

W chwili obecnej pracuje się przy naprawie dróg, regulacji rzek, i usuwaniu zniszczeń, a więc przy pracach będących z punktu widzenia interesu powszechnego specjalnie pilnymi i koniecznymi. Ponadto Polska Służba Budowlana ma za zadanie niesienie pomocy przy katastrofach żywiołowych, powodziach i pożarach lasów i stanowi organizację, stojącą stale do dyspozycji do walki z tego rodzaju katastrofami.

W przyszłości pracownicy Służby Budowlanej, którzy okażą się wartościowymi pod względem charakteru i zdolności do pracy, będą zatrudniani jako przodownicy, fachowcy i werkmistrze także poza Polską Służbą Budowlaną.

Już w 8 tygodni po założeniu tej organizacji była ona gotowa w największym z czterech obwodów Generalnego Gubernatorstwa, mianowicie w obwodzie krakowskim. Pierwsze placówki Polskiej Służby Budowlanej znajdują się już koło Tarnowa, Jasła, Gorlic, Nowego Sącza oraz koło samego Krakowa. Dalsze placówki będą w najbliższym czasie tworzone również w innych obwodach.

Rezultat dotychczasowego okresu pracy tej organizacji okazał się korzystny pod każdym względem. Przewiduje się ustalenie okresu pracy na czas od kwietnia do listopada. Pozostałe miesiące służyć będą do przygotowania następnego okresu oraz szkolenie polskich przodowników i werkmistrzów.

Z PIOTRKOWA i OKOLICY

Dyżur apteki. W czasie od 1 do 7 września nocny dyżur w Piotrkowie sprawuje apteka Sukc. J. Ryla, ul. Gubernatorska 1.

Ważne dla rolników i ogrodników m. Piotrkowa

W myśl zarządzenia Starosty Powiatowego Zarząd Miejski wzywa wszystkich rolników i ogrodników miasta Piotrkowa do zgłoszenia w terminie do dnia 25 września w Wydziale Zarządu Nieruchomości Miejskich potrzebnych im do zasiewu na wiosnę 1941 roku ilości nasion lnu i konopi. — Wykaz zgłoszonych ilości będzie wzięty za podstawę do przydzielenia tych nasion do zasiewów.

Zgłoszenia po terminie nie będą uwzględniane.

Z Sądu Okręgowego

Na wokandzie Sądu Okręgowego jako odwoławczego znalazła się sprawa Grodzkiego Stefana, skazanego przez Sąd I instancji na 2 i pół lat więzienia za kradzież roweru.

Sąd Okręgowego po rozpatrzeniu sprawy, biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego, jego stan materialny i rodzinny, oraz okoliczności w jakich miało miejsce przestępstwo, złagodził Grodzkiemu karę do 8 miesięcy więzienia.

Aresztowanie poszukiwanych przestępców

Aresztowani zostali poszukiwani przestępcy Miller Stanisław, Kilon Ignacy i Lipowski Jan. Ponadto zatrzymane została za kradzież Taras Gerowefa. W dalszym ciągu policja aresztowała Bąbola Władysława ze wsi Polichno oraz Skwarkowskiego Władysława ze wsi Pomyków, którym udowodniono kradzieże w majątkach Raciborowice i Drzazgowa Wola. Dwaj ostatni podejrzani są ponadto o szereg napadów.

Z Gorzkowic

Zarząd Gminy w Gorzkowicach wykazuje obecnie dużą ruchliwość. Przystępuje on do naprawy nawierzchni przy pl. Kościelnym i ul. Kościelnej. Roboty poprzedzające, mianowicie zwózka potrzebnego materiału jest już na ukończeniu, tak, że roboty właściwe rozpoczną się już za parę dni. Ponadto Gmina przystępuje do wykończenia i oddania do użytku parteru szkoły, której piętro jest już zupełnie gotowe i w dniu 1 września zapełni się gwarem dziatwy szkolnej.

Zameldowanie o kradzieży

Bronikowska Halina, ul. Limanowskiego Nr. 2 zameldowała, że nieznani sprawcy kradną jej systematycznie ryby ze stawu i owoce oraz warzywa z ogrodu.

—o—

POŻYTECZNE WYDAWNICTWO DLA ROLNIKÓW

Zgodnie z zapowiedzią ukazał się okazowy numer gazety włościańskiej, tygodnika „Siew". Pismo to w gospodarczym życiu Gubernii Generalnej wypełni niezmiernie dotkliwie odczuwaną lukę, stanowiąc zbiór najważniejszych i najniezbędniejszych informacyj dla rolnika i robotnika rolnego. Przystępna forma wszystkich podawanych wiadomości, ich szeroki zakres treści dają rękojmię, że „Siew" stanowić będzie istotnie cenne źródło wszelkiego rodzaju informacyj.

Przerzucając kartki tygodnika, najlepiej zorientować się można w masie zagadnień, którym „Siew" poświęcił swą uwagę.

Wszystkim rolnikom i robotnikom rolnym polecamy „Siew" i radzimy szczerze zaprenumerować ten tygodnik. Adres administracji „Siewu" Kraków 1, skrzynka pocztowa Nr 554. Prenumerata miesięczna wraz z przesyłką wynosi 1 zł.

ZE ŚLĄSKA

Podbijacze cen na ławie oskarżonych

Sąd w Gliwicach skazał za pobieranie nadmiernych cen Gertrudę Boenisz z miejscowości Hindenburg na 5 lat ciężkiego więzienia, Franciszkę Kisz na dwa lata i sześć miesięcy oraz Urbana Albrechta za pomoc w podbijaniu cen na 1 rok i sześć miesięcy więzienia.

Surowa kara dla bandy rabusiów

Sąd Specjalny w Katowicach rozpatrywał sprawę licznych kradzieży z włamaniem dokonanych przez kilku przestępców, wymierzając następujące kary: Józefowi Kubiarczykowi z Katowic-Dąbia, liczącemu lat 29 — karę 12 lat ciężkiego więzienia, 18-letniemu Mieczysławowi Krysiakowi, bez stałego miejsca zamieszkania 7 lat ciężkiego więzienia 26-letniemu Janowi Stokowskiemu z Katowic 7 lat ciężkiego więzienia, 24-letniemu Józefowi Żbikowi bez stałego miejsca zamieszkania 7 lat ciężkiego więzienia, 29-letniemu Józefowi Żbikowi bez stałego miejsca zamieszkania 7 lat ciężkiego więzienia, 29-letniemu Józefowi Jędrzejczykowi z Katowic-Dąbia 5 lat ciężkiego więzienia, 29-letniemu Henrykowi Esslerowi z Piotrowic 3 lata ciężkiego więzienia. W stosunku do Kubiarczyka, Żbika, Jędrzejczyka i Esslera, którzy przestępstwami trudnili się zawodowo zarządzono nadzór.

Oprócz nich jeszcze oskarżonych zostało skazanych na kary od 3—6 lat więzienia. Wszyscy oskarżeni byli zorganizowani w bandę, która od września do grudnia r. ub. dokonywała licznych włamań w Katowicach i okolicy, wynosząc towary ze sklepów oraz okradając prywatne mieszkania.

Gesucht
tüchtige Bürokraft,
perfekt in Schreibmaschine in deutscher Schrift, Buchhaltung und Registratur
Angebote an den „Kurier Czestochowski", unter „Bürokraft"

Ogłoszenie
Uczennice i uczniowie, którzy zamierzał uczęszczać do projektowanej Szkoły Handlowej Komitetów Rodzicielskich b. Gimnazjów Państwowych H. SIENKIEWICZA i R. TRAUGUTTA oraz J. SŁOWACKIEGO zgłoszą się **niezwłocznie w kancelarii Al. Kościuszki 8, (I p. gmach frontowy)**

WĘGIEL zastępuje skoncentrowany opał syntetyczny **F-my „Argon" Zakłady Chemiczne**
100 paleń łącznie z piecykiem **„Samopal"**
zł. 70. - na dwie opłaty.
Otrzymia oszczędności Pełna gwarancja i bezpieczeństwo
Sprzedaż ograniczona, nie zwlekajcie z zamówieniami.
Nasz przedstawiciel odwiedzi Cię w mieszkaniu i zaoferuje ten tani, a niezbędny wynalazek. Rozmów się z nim rzeczowo.
REJ. BIURO SPRZEDAŻY: Częstochowa, ul. Wesoła Nr 1 (Zawodzie).

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali nam tak wiele współczucia i oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu na wieczny spoczynek najdroższych zwłok żony i matki naszej

ś. † p.

NATALII RYBIŃSKIEJ

a w szczególności Wielb. ks. B. Wróblewskiemu, Szan. Zarządowi Sp. Akc. Browaru daw. K. Szwede, za okazaną nam pomoc. Współpracownikom, Przyjaciołom, Kwartetowi chóru św. Rodziny, oraz wszystkim znajomym, składamy tą drogą serdeczne „Bóg Zapłać“.

Stroskani:

Mąż, córeczka i rodzina.

Większe partie organek, scyzoryków, nożyków do golenia, zamków meblowych, zawiasów, lamp naftowych sprzedaje hurtowo

Reichsdeutsche Handelsniederlassung

WALTER DEUMELLAND

Warszawa, Jerozolimska 77. Tel. 74-75-1.

Sprzedaż szkła, porcelany, fajansów, żarówek, lamp naftowych, knotów, termosów oraz naczyń kuchennych

Z. KRAWCZYK, ul. Narutowicza 1.

Tschenstochauer Emaille-und Aluminiumwarengrosshandlung

H. MANDEL'S-ERBEN

Tel. 17-24. in Tschenstochau, Marienallee Nr. 3 Tel. 17-24.

liefert zu günstigen Preisen sämtliche Haushaltsgeräte. U. a. grosse Auswahl in: Töpfen, Schüsseln, Wasserkesseln, Waschbecken, Pfannen Wringmaschinen, Kaffeemühlen.

dostarcza po korzystnych cenach wszelkie artykuły gospodarstwa domowego. M. i. wielki wybór garnków, misek, czajników, miednic, rondli, wyżymaczek, młynków do kawy.

Der Treuhänder

Die besten

Kalk-, Leim-, Zement- und Fassaden-FARBEN

liefert

Farbenfabrik Zawodzie

Tschenstochau

Fernruf 2455.

„RUCH“

kiosk kolejowy w Częstochowie

Poleca wyroby tytoniowe po cenach ściśle monopolowych. Dzienniki, ilustracje, Książki, papeterie - upominki z Częstochowy. Otwarty całą dobę.

„Kalendarz Małżeński“

opracowany naukowo w/g słynnego odkrycia prof. Ogino-Knaussa umożliwia każdemu małżeństwu dowolne regulowanie liczby narodzin nieszkodliwym, naturalnym systemem. Cena 3 zł. Dodatk. dziełko pouczające 2 zł. Wysyłam pocztą za pobraniem. Adresujcie:
P. JURIEFF, Warszawa C/1, skr. poczt. 498.

Koncesjonowane Biuro

Podań i Tłumaczeń

Aleja Wolności nr. 18, róg Kopernika

wykonuje **PROŚBY I PODANIA**

w język. niemieckim i polskim.

SPRZEDAŻ WĘGLA

na książeczki i Bezugschein'y z dostawą do domu.

Kazimierz Ociepa, II Aleja 30.

Rozrywka dla wszystkich

w numerze 17 tygodnika

„7 DNI“

Każdy znajdzie dla siebie coś ciekawego w tym interesującym numerze. Oto niektóre tytuły zamieszczonych w nim artykułów i nowel: „Dzieje poczty“, „Bokser i miłość“, „Puszcza modrzewiowa“, „Błyskawice“, Gwiazda 3 Mędrców“, „Dziwy Wschodu“, „Walka z najstraszniejszą śmiercią“. W dziale ilustracyjnym aktualne zdjęcia z wojny w Somali. Ponadto powieść, humor i rozrywki umysłowe.

Cena tylko 50 groszy

Największa składnica przyborów dentystycznych

Józef Leiblowicz

Kraków, Rynek gł. 11 — telef. 102-68

poleca swoje usługi.

Przyjmuje do wykonania wszelkie prace **techniczne w metalu i kauczuku.** Zlecenia zamiejscowe załatwiamy **odwrotnie za zaliczeniem pocztowym.**

Zarząd powierniczy

KURSY BUCHALTERYJNE

rozpoczną się w pierwszych dniach września r. b. pod kier. A. Woźniñskiego - Dypl. Absolw. Akademii Handl. w Poznaniu.
Osobno dla młodzieży i dorosłych, indywidualnie i zbiorowo. Informacje i zapisy w F-ie „HERMES“ — Aleja 42, tel. 22-66.
Biuro zakłada i prowadzi księgi dla przedsiębiorstw handlowych.

AKUSZERKA GAZZI

z kilkoletnią praktyką Kliniki Poznańskiej, udziela porad, przyjmuję zamówienia prywatne i Ubezpieczalni Społ. Dąbrowskiego 15. 3128

BYŁY podoficer zawodowy prosi o jakąkolwiek pracę najchętniej jako magazynier, inkasent, woźny, w majątkach: pisarz podwórzowy, gajowy, polowy. — Szadkowski, Tomaszów Mazowiecki, Dobra 23. 3034

CHEMICZNIE

czyści, pierze, farbuje garnitury, kostiumy, palta, i t. p. Farbiarnia Chemiczna Pralnia „Jadwiga“, Katedralna 4. 2581

CUKIERNICZĄ

trójwalcową maszynę do gniecenia masy sprzedam b. tanio. Narutowicza 37 — Cukiernia. 3020

CERATY

w dużym wyborze, niedrogo do sprzedania. Jasnogórska 71 — Nofer. 2773

DRZEWO budowlane, stolarskie, płyty, forniry. — Skład, Piłsudskiego 27. 2781

Dnia 1 września b. r. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Heleny z Sułczyńskich

BAKINOWSKIEJ

odprawiona zostanie msza św. żałobna w kościele św. Rodziny o godz. 7 rano. Na którą zapraszają życzliwych pamięci Zmarłej **Mąż i rodzina.**

Dobrobyt i powodzenie

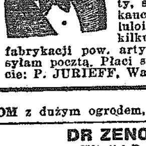

łatwo osiągniesz, wyrabiając artykuły codz. użytku jnp.: Mydło, kosmetyki, atrament ołów ki, świece, farby malarskie, lakiery, politury, smary, tuk. kity, syndetikon. Ersatze: skóry, kauczuku, pokostu lnianego, celuloidu itp. Uniwersalny zbiór kilkuset wypróbowanych recept fabrykacji pow. artykułów tylko zł. 4.90. Wysyłam pocztą. Płaci się przy odbiorze. Adresujcie: P. JURIEFF, Warszawa C/1, skr. poczt. 498.

DOM z dużym ogrodem, sprzedam, Chłopickiego 121.

DR ZENON ŻABICKI

b. st. asystent Kliniki Dermatologicznej U. P. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i płciowych, osiedlił się

W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM

ul. św. Antoniego 42. Godziny przyjęć: od 11—13 i 16—18. 2879

DR SŁOTWIŃSKI

choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych i kosmetyka lekarska

Al. Najśw. Panny Maryi 31 (10—1 i 3—7). 3117

DO WYDZIERŻAWIENIA 6 mórg gruntu. Wiadomość Ogrodowa 53 — Gospodarz. 3065

DR MED. SŁOWIK, CHIRURG

Dąbrowskiego 17 (front), II piętro. 3116

DO SPRZEDANIA działka ziemi lub dwie. Miejscowość letniskowa. Wiadomość Jasnogórska 71, Krupscy.

FIRANKI

nowe, sprzedam tanio. Rynek Wieluński Nr. 9 — Lisowa. 3113

GAZA MŁYŃSKA

z najlepszych surowców szwajcarskich STALE NA SKŁADZIE, Częstochowa, Aleja 49 — Jung. 2940

GALANTERIĘ STALOWĄ

jak scyzoryki, nożyczki, noże kuchenne, brzytwy, aparaty i nożyki do golenia, maszynki do strzyżenia włosów, kłódki oraz przybory rybackie, poleca: E. Perkowski, Częstochowa, II Aleja 32. 0,684

INSTRUMENTY MUZYCZNE STEFAN MALKO

Częstochowa, ul. Piłsudskiego 13/15
Sprzedaż oraz naprawa instrumentów dętych i strunnych. W dużym wyborze organki i harmonie.

KUPIĘ używaną szafę, ul. Bór Nr. 15. — Kołodziejczyk. 3110

KUPIĘ domek lub plac. Zgłoszenia do „Renomy“.

KUCHENKĘ PRZENOŚNĄ

kaflową bardzo korzystnie sprzedam. Focha 31/33 — Jach. 3108

KUPCY PROWINCJONALNI!

Wysyłamy na prowincję artykuły galanteryjne. Taniol Praktyczna Galanteria. Warszawa, Marszałkowska 102, sklep 38 (102 Źródła). Żądajcie cenników!

KSIĄŻKOWA - kasjerka, młoda, jęz. polski, niemiecki, maszyna, przyjmie posadę. Wymagania skromne. Miejscowość obojętna. Oferty „3061“. 3061

KUPCOM

odsprzedawcom — wysyłamy za zaliczeniem hurtowo: Gerlacha noże pary stołowe nierdzewne, łyżki, scyzoryki, musaty, cęgi itd. — platery. Dom Towarowy, Warszawa, Wilcza 29 A — 3. 0,739

KUPUJEMY BECZKI

olejówki, smołówki, śledziówki. Fabryka Papy Dachowej „Bogatolit“, Focha 21 — Treuhänder. 0,616

LEKARZ DENTYSTA

B. GRZYBOWSKA-WILSONOWA

ul. Dąbrowskiego 4 — I p.
8—12 i 5—8 po poł.

LIS srebrny piękny do sprzedania. Wiadomość Dąbrowskiego 21, m. 11, I piętro, oficyna, od 4—6. 3102

MALUJE pokoje po zł. 25, robota solidna, Słotwiński, Kościelna 3, od strony kościoła św. Barbary. 3103

MASZYNĘ Singera damską sprzedam z powodu kryzysu. Rynek Warszawski 7, niski domek. 3127

MEBLE

gotowe sypialnie, pojedyńcze, szafy, łóżka. Stolarnia, II Aleja 21. — Sąciński. 0,758

MIESZKANIE

próżne jedno lub dwupokojowe w śródmieściu, poszukuje urzędniczka kolejowa. Oferty „Kurier“ pod „Urzędniczka“. 0,763

MEBLE

różne: kozetki, szafy, łóżka, oraz kupuje używane meble, ul. Narutowicza 26 vis a vis szkoły, M. Stobiński. 0,555

NAUCZYCIEL, łodzianin, samotny, język niemiecki w słowie i piśmie, poszukuje kondycji najchętniej w majątku. Oferty „Kurier“ — „W. D.“ 3088

NARUTOWICZA 11

Obrazy widoki lustra, OPRAWA portretów oraz dewocjonalia. Duży wybór ram. 3074

NIERUCHOMOŚĆ o 13 ubikacjach i plac narożny tanio do sprzedania. Piotrków, Piastowska 3, m. 6.

OKAZJA

Piekarnię cukierniczą z urządzeniem oraz sklep, pokój gościnny i mieszkanie prywatne, sprzedam natychmiast z powodu wyjazdu! 4.000, Narutowicza 37.

ODDAM dwóch chłopców 15 i 16 lat do pracy chętnie w gospodarstwie rolnym, do praktyki rzemiosła za utrzymanie, ubranie. Szadkowski, Tomaszów Mazowiecki, Dobra 23. 3035

OBIADY DOMOWE

wznawia się 2 września po cenach zniżonych, III Aleja 53. 3063

OKAZYJNIE

tania sprzedaż **MEBLI** Aleja 12, Gliński.

OGNIOTRWAŁA

kasa, pianino krzyżowe, sprzedam, Kilińskiego 3, m. 6. Godz. 10—15 i 19—21. 3089

POZNANIANKA przyjmie jakąkolwiek posadę, urzędniczki, ewentualnie gospodyni. Oferty „Kurier“ — „37“. 3049

POTRZEBNA umiejąca szyć na oberloku, kroić, wykończać oraz maszynistka na sankową, do pończoch. Aleja Wolności 2, Kowalska. 3034

POTRZEBNA uczennica do szycia. Rynek Wieluński Nr. 32, m. 9, piętro. 3037

PIEC pokojowy na 14 kafli od luftu do góry do sprzedania. Ostatni Grosz, Sosnowa 38 — Szpetner. 3095

POSZUKUJĘ dzierżawy ogrodu lub pola w Częstochowie, okolicy. Zgłoszenia „Kurier“ pod „Ogród“.

PLAC

do sprzedania przy ul. Wysockiego 2.500 kw. metrów. Wiadomość Wola Kiedrzyńska Nr. 7 — Stefan Puchała. 3121

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Rynek Wieluński Nr. 47. 3119

PRACOWNICA domowa potrzebna od zaraz, uczciwa, pracowita, Chłopickiego 125.

POKOJU

umeblowanego dwa łóżka, z używaniem kuchni, szuka pewny płatnik. Zgłoszenia „Kurier“ — „Płatnik“.

PERFEKTE STENOTYPISTIN

sichere Kraft, deutsch-polnische Stenographie sucht Beschäftigung 3 bis 4 Stunden nachmittags. Angebote unter „3079“. 3079

POSZUKUJĘ

dzierżawy ogrodu względnie ziemi w Częstochowie lub okolicy. Oferty do „Kuriera“ pod „3085“.

POKÓJ umeblowany z wygodami do wynajęcia. Kilińskiego 28, m. 6, I piętro. 3100

POTRZEBNY uczeń do zakładu fryzjerskiego, Kilińskiego 2/4. 3114

POŻYCZKI

20 tysięcy na koncesjonowane przedsiębiorstwo poszukuję. Oferty „Kurier“ pod „Koncesja“. 3118

PRZYJMĘ

przedstawicielstwo poważnej firmy, względnie urządzę składnicę (albo przystąpię do spółki) lub t. p., dam kaucję i własny lokal. Oferty „Kurier“ — „3000“.

POZNAM PRAWDZIWĄ

przyjaciółkę życia do 45 lat, handlową, z mieszkaniem. Oferty „Kurier“ pod „Subtelny“. 3097

PRACOWNIA ZEGARMISTRZOWSKA Kazimierza Orzechowskiego, II Aleja 43, wszelkie reperacje wykonuje solidnie — fachowo. 0,677

REPERACJE

szelek, podwiązek, getrów, biustonoszy, pasów, uskutecznia szybko. Narutowicza 4, m. 3. 3105

ROWER

mało używany, prawie nowy, sprzedam okazyjnie, ul. Kilińskiego 80. 3107

ROWERY

części rowerowe, naczynia kuchenne emaliowane, porcelanowe, fajansowe, szklane oraz artykuły metalowe, Zenon Kolwas, Aleja Wolności 3/5. 3104

SPRZEDAM OKAZYJNIE

z powodu wyjazdu Sklep Komisowy przy Rynku Narutowicza 32 (Zawodzie), z całym urządzeniem i towarem. — Punkt handlowy. 0,748

SREBRNY lis, duży, piękny, do sprzedania Stradom, Piastowska 76.

SPRZEDAM

platery, urządzenie sklepowe wyżymaczkę, firanki, wynajmę sklep, św. Barbary 17, m. 7. 3120

SPRZEDAM plac, kredens, rower i kozę mleczną, św. Barbary 45, m. 12. 3122

SPRZEDAM maszynę Singera nowoczesną, tanio — 1 Maja 48 — Wieczorek. 3125

SPRZEDAM wapno lasowane stare, kamień i cegłę. Kordeckiego Nr. 5, m. 6. 3092

SPRZEDAM

parę pluszowych kap na łóżka, dwie pary firan do okien, jeden kilim 3,50 x 2,50, wszystko mało używane. Wiadomość III Aleja 73, m. 2. 3077

SPRZEDAM

nową maszynę do pisania „Patria“ walizkową i dywan 350 x 250 cm, prawie nowy. Zgłoszenia „Kurier“.

SZKOŁA TAŃCÓW

Kosteckiego, Waszyngtona 6. Zapisy na lekcje kompletowe — pojedyńcze codziennie. Lekcje praktyczne: Czwartki 6 — Niedziele 4 i pół wieczorem. 3064

SPRZEDAM OKAZYJNIE

rower damski, wózek sportowy, patefon duży z płytami, dywan, Sobieskiego 5, m. 27, II p. na lewo z bramy. 0,747

WOLBÓRZ

ŻARNOWICA, p. Pietrzykowski przyjmuje zamówienia na specjalne ZIOŁA-RAD. Gabinet Zielarski, Częstochowa. 3111

WÓZKI DZIECIĘCE

fabryki „Konkon“ w wielkim wyborze po cenach bardzo przystępnych poleca firma Z. Ośmiałowska, Częstochowa, I Aleja 8, w podwórzu. 2949

WYNAJMĘ pokój frontowy, słoneczny, nieumeblowany w śródmieściu, solidnemu. Oferty „Kurier“ — „Wypłacalny“. 3124

WENTYLATOR elektryczny lub sam motorek, kupię, siła 200 do 300 wat. 220 volt. Oferty „Kurier“ pod „Wentylator“. 3123

WYTWÓRNIA

Mebli Giętych Jan Wypart, Częstochowa, Rynek Narutowicza 39. 3070

WÓZEK

sportowy dziecinny tanio do sprzedania. Aleja Wolności 33 — Sklep Szewczykowej. 3071

ZGUBIONO

rękawiczkę damską, granatową z prawej ręki na odcinku od redakcji „Kuriera“ do gimn. Sienkiewicza. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do adm. „Kuriera“.

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE Franciszek Blachowicz i Syn, Kościuszki 17/19. Naprawa motorów elektrycznych i prądnic — solidnie i z gwarancją.

ZAKŁAD

wodociągowo kanalizacyjny, ślusarsko - mechaniczny Feliksa Szczęsnego. Dąbrowskiego 26a, wykonuje roboty nowe i reperacje. 0,614

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej i legitymację bezrobocia na nazwisko Markiewicz Franciszka. 3081

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Mrożek Maria, Złota 151 a. 3030

ZIOŁA-RAD.

TO TREŚĆ najcenniejszych roślin lekarskich, leczą skutecznie choroby płuc, żołądka, wątroby, skórne itd. Częstochowa, Narutowicza 31, Gabinet Zielarski.

Rolniku czy masz już pierwszy numer polskiej gazety włościańskiej **„Siew"**

Tygodnik ten przynosi rolnikom w treści swojej nietylko porady fachowe ale między innymi także artykuły o treści ogólnej

Co słychać w kraju. — Nasi rolnicy z Rzeszy piszą. — Rozporządzenie Generalnego Gubernatora o rejestracji plonów i rozbiórce budynków. — Nowości ze świata. — O czem każdy rolnik wiedzieć powinien. — Kącik 1000 dziwów. — 6 minut śmiechu. — Co piszą Czytelnicy do skrzynki pocztowej „Siewa" (Kraków skr. pocztowa 554).

Zamówienia na prenumeraty dokonuje się wyłącznie tylko przez urzędy i agencje pocztowe
Cena prenumeraty miesięcznej tylko 1 Zł.

ŻEŃSKA SZKOŁA ZAWODOWA
TOW. OPIEKI NAD DZIEWCZĘTAMI
w Częstochowie, ulica Paulińska Nr. 12.
Przyjmuje zapisy na następujące działy: **3-letni dział krawiecki, 3-letni dział bieliźniarsko-hafiarski, oraz 1-roczny kurs gospodarstwa domowego.** Obok praktycznej nauki zawodu, szkoła naucza pomocniczych przedmiotów zawodowych i przygotowuje uczennice do egzaminów czeladniczych.
Kancelaria czynna codziennie od godz. 9 rano do 6 po południu.

FARBIARNIA I CHEMICZNA PRALNIA
P. F.
ALEKSANDER HEININGER
W CZĘSTOCHOWIE
poleca Sz. klienteli swoje usługi w dziedzinie farbowania i chemicznego prania wszelkiego rodzaju garderoby, dywanów, portier, przędzy, sztuk i innych.
Fabryka ul. Zaciszańska 8/16. Telefon 14-60. | Sklep ul. N. Maryi Panny 32. Telefon 14-61.

ZNICZ baterie doskonałe
niezawodna, pewna, trwała
Warszawa — Żabia 9 — Telefon 2.28-68.

Rowery—Części rowerowe
Lampki — Bateryjki
wysyłamy i zlecenia listowne wykonujemy za zaliczeniem pocztowym
KRAIN & FESSER
Częstochowa,
Berka Joselewicza Nr. 6.

Kawiarnia „SZTUKA"
Nieodwołalnie
dziś w sobotę dnia 31 sierpnia ostatni raz.
Przy podwieczorku między godz. 18 — 21-ą.
Gościnnie wystąpią art. operowi:
Emma SZABRAŃSKA
(mezzo-sopran,)
Radzisław PETER
(tenor).
Przy fortepianie *Ferd. KOWALIK.*

NOWOOTWARTY
SKŁAD WĘGLA
przy rampie kolejowej, wejście i wjazd: od ul. 1-go Maja 2, przy II przejeździe
Inż. L. RUDOWSKI & Co.
Dom. Techn.-Handl., sp. z o. o.
Sprzedaż węgla na karty nabycia („Bezugschein") i na książki żywn.
Węgiel stale na składzie.

Artykuły Sanitarne i Kanalizacyjne
oraz wyroby żeliwne jak:
garnki, kotły, ruszta i t. d.
stale na składzie.
Wiener, Niemirowski i Baum
Zarząd Komisaryczny
Częstochowa — Aleja N. M. P. 32.
Tel. 13-09.

7-mio klasowa Prywatna Żeńska Szkoła Powszechna
„NAUKA i PRACA"
ul. Jasnogórska Nr. 30
za zezwoleniem Władz przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny 1940/41 do
wszystkich klas
Kancelaria czynna codziennie od godz. 9—14 i od 16—18.

SMAR DO WOZÓW
najprzedniejszej jakości
dostarcza w każdej ilości natychmiast
FABRYKA FARB i LAKIERÓW
założona w r. 1840
J. A. KRAUSSE Warszawa-Praga
Grodzieńska 21/29, tel. 10-46-50.

Czas zaopatrzyć piece — zima się zbliża
MISTRZ ZDUŃSKI
Stanisław Krakowian
Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 21.
Przyjmuje wszelkie roboty: stawianie, przestawianie, konserwowanie pieców kaflowych, pokojowych, kuchennych, piekarników, kotłów itd. Roboty przeprowadzam z własnego i powierzonego materiału. 2695

Siedmioklasowa
Prywatna Szkoła Powszechna
Stanisławy Ligenzy
CZĘSTOCHOWA
Aleja Kościuszki Nr. 16.
Za zezwoleniem Władz przyjmuje zapisy codziennie od godziny 9 do 13 oraz od 15 do 18.
Rozpoczęcie zajęć w dn. 2-IX o g. 9.

DR. MED.
S. Mittendorf - Sawicz
z Inowrocławia
Spec. chorób uszu, gardła i nosa
osiedliła się w Częstochowie, Al. Wolności 10.
Godz. przyj. 10 — 12 i 16 — 18.

DOM EKSPEDYCYJNY
Adolf & Eduard Holler
CZĘSTOCHOWA Telef. 11-45 PIŁSUDSKIEGO 41.
Transporty międzymiastowe
Warszawa, Kraków, Radom, Lublin, Kielce i z powrotem
Magazynowanie, Clenie, Inkaso, Zwózki
WŁASNY TABOR SAMOCHODOWY.

Z powodu wyjazdu
sprzedam okazyjnie
sklep z całym urządzeniem
Katedralna 4. Sklep Komisowy „Mars".

ROWERY
Części rowerowe, wózki, łóżka sprzedaje hurtowo i detalicznie
„EDKA"
Fabryka wózków dziecięcych, lalkowych, mebli żelaznych, łyżew i części rowerowych
EDWARDA KINDERMANA
w Częstochowie, Al. Wolności 12.

OLEJKI
smaki do cukierków, pieczywa, marmolad, miodu sztucznego, lemoniad, lodów, likierów, olejki do perfum i mydeł, barwniki i t. p. poleca w najlepszej jakości
„DOMAROM" Warszawa
Plac Napoleona 1.

Kafle, szamoty, klinkiery, posadzki terrak. i klinkierowe. Wyroby kamionkowe—kanalizacyjne
do odwrotnej dostawy poleca:
„CERAMIKA"
Hurtowa i detaliczna sprzedaż Wyrobów Ceramicznych
Częstochowa, ul. gen. Dąbkowskiego Nr. 47
właść. CZESŁAW ŻELAZNY.

WĘGIEL
P. P. Rolnicy i Przedsiębiorstwa przemysłowe!
Przypominamy, że zamówienia na węgiel należy składać u nas najpóźniej do 15 września b.r.
Kto tego nie zrobi, węgla w czwartym kwartale tego roku nie otrzyma.
Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
„ROLNIK"
Aleja Wolności 28.

BIURO TECHNO-CHEMICZNE
„ALCHEMIA"
Częstochowa, Al. Wolności 44, m. 13, tel. 23-40
poleca: szlifierki, wały gięte, tarcze szlifierskie firmy **Artur Ilberg w Hagen**, aparaty do łączenia pasów transmisyjnych i t. p.
oraz aceton ersatz i chem. czysty, alkohol metylowy, salmiak, saletrę sodową i potasową, sodę amoniakalną, szkło wodne, ultramarynę, amoniak i t. p.
Ceny niskie. *Dostawa szybka.*

Z powodu wyjazdu
Likwiduję mieszkanie pokój z kuchnią. Sprzedam meble, naczynia, pojedyńczo lub całość.
Waszyngtona 60, m. 1.

Dr. med. S. GLABISZ
b. Naczelny Lekarz oddziału chorób uszu, gardła i nosa w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu
przeprowadził się
na ulicę **Aleja Kościuszki 14.**
godz. ord. 11—13 i 16—18

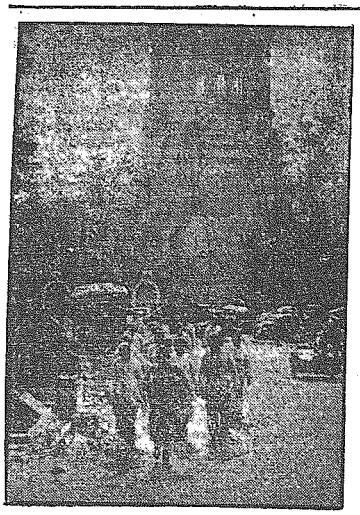

Niemieccy saperzy oczyszczają główne szlaki komunikacyjne w Boulogne sur Mer. Ten sam obrazek zobaczyć można po drugiej stronie Kanału La Manche, tylko że tam nikt gruzów nie sprząta.

Wielkie naloty, prowadzone przez niemiecką „Luftwaffe" („Broń lotniczą"), wymagają starannego przygotowania. — Na zdjęciu widzimy tankowanie samolotu myśliwskiego typu „Me-109".

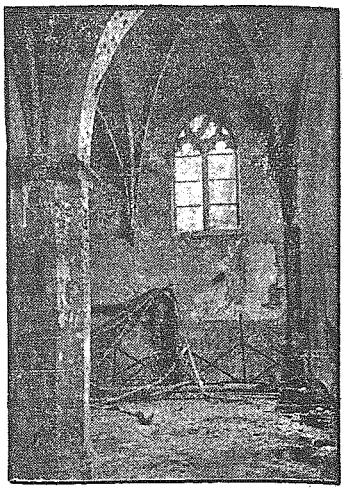

Czy to jest obiekt wojskowy? — Jak donosiliśmy, angielscy piraci powietrzni zrzucili bomby na kościół w Derichswalde. Wywołało to wielkie oburzenie nie tylko w Niemczech, ale na całym świecie.

„Dzisiaj w nocy, chłopcy" — pada rozkaz z ust komendanta do pilotów niemieckich, którzy dają nauczkę swym przeciwnikom.

KONIEC BEZŁADU W RUCHU ULICZNYM

Dla wprowadzenia celowego porządku w ruchu ulicznym, nowe władze wprowadziły w życie międzynarodowe symbole ruchu ulicznego. Od pewnego czasu na licznych ulicach naszego miasta poustawiano, względnie przymocowano do kamienic, nowe symbole ruchu ulicznego. Wprowadzenie znaków, porządkujące ruch uliczny w takim mieście, jak Częstochowa, okazało się konieczne. Trudno będzie niejednemu przyzwyczaić się do nowego przepisowego używania jezdni, jednak bezpieczeństwo publiczne i własne wymagają, aby każdy obywatel bliżej zapoznał się z tymi symbolami. Obowiązek przyswajania sobie tych znaków mają przede wszystkim wszyscy kierowcy pojazdów konnych i mechanicznych. Policja pociągnie osoby nie przestrzegające znaków ruchu ulicznego do odpowiedzialności karnej doraźnej i sądowej.

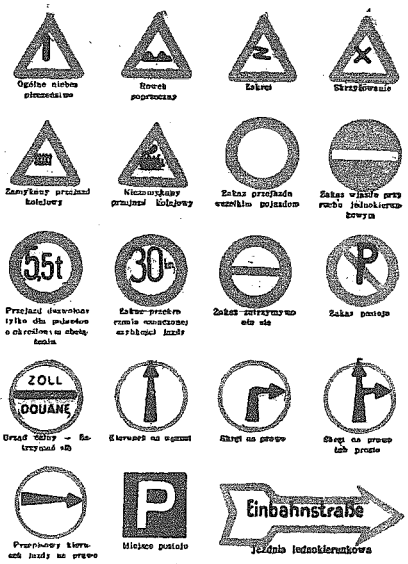

Powyżej obok podajemy naszym Czytelnikom zestawienie wszystkich znaków komunikacyjnych wraz z objaśnieniami, rozmieszczonymi w naszym mieście.

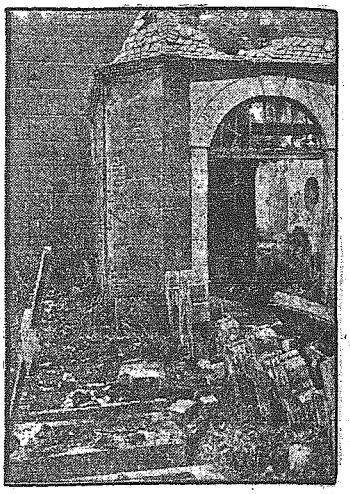

Oto fragment zniszczonego bombami cmentarza kościoła w Derichswalde, który ochraniany był jako zabytek historyczny.

ANDRZEJ RADOSZ 25)

Tajemnica Dr Marte

— Toś ty taki? — zawarczał jeden z nich.

— Mnie kaftan bezpieczeństwa? Mnie?! — sapał ze zmęczenia i pasji detektyw.

Bronią trzymał w szachu nacierających. Mieli miny złych brytanów, których łańcuchy trzymają o krok od łydek drażniącego ich wyrostka.

Lewą ręką nacisnął klamkę — drzwi ustąpiły i, nim tamci zdążyli uczynić jakikolwiek ruch. O'Pal wyskoczył za próg i zatrzasnął za sobą drzwi. Rzucił się prosto korytarzem, jeno w przeciwną stronę, niż go tu przywiedli.

Przebiegł jakieś dwa pokoje i wpadł do hallu. Szarpnął całą siłą ramion wyjściowymi drzwiami, lecz ani drgnęły, a klucza w nich nie było.

W pobliżu dudniły głośne i szybkie kroki przeładowców.

Po chwili cały dom rozdźwięczał się dzwonkami alarmowymi.

O'Pal, nie namyślając się otworzył pierwsze z brzegu drzwi, prócz tych, którymi detektyw wszedł. Dzwonki nie przestały brzęczeć. Stanął bezradny. Wycofać się czy, rozbiwszy szybę, salwować się ucieczką przez okno? Lecz zanim zdążył powziąć decyzję co innego zwrócił jego uwagę. Oto usłyszał szmer w rogu pokoju. Skulił się obok stolika i ujrzał, że szafa, stojąca w głębi izby, odskoczyła od ściany, niby skrzydło drzwi, odsłaniając ciemne wnętrze wąskiego korytarzyka. O'Pal znieruchomiał i przylgnął płasko do ściany.

Z ciemnego wnętrza sekretnego przejścia wybiegło dwóch mężczyzn. Spieszyli się snać, gdyż nie nasunąwszy szafy na poprzednie miejsce, pobiegli dalej. Gdzieś z głębi domu dochodziły zmieszane głosy i tupot licznych nóg...

O'Pal nie miał innego wyboru. Wracać nie mógł — wypadało iść naprzód. Pozbawiony światła, zdany tylko na własny instynkt i odwagę, zapuścił się śmiało w podziemny loszek. Naliczył dziesięć stopni, wiodących w dół. Dalej biegł korytarz wyłożony tarcicami, z których ulatywał jeszcze zapach żywicy.

— Zasmakowały łotrowi podziemne korytarze — mruczał do siebie detektyw. Nie wyszedł jednak jeszcze widocznie poza obręb domu, gdyż od czasu do czasu słyszał nad sobą przytłumione odgłosy stąpań. Szedł bardzo ostrożnie i powoli, obawiając się na każdym kroku jakiejś niespodzianki.

W pewnym miejscu korytarz rozwidniał się. O'Pal skierował się w lewo. Po omacku, trzymając się końcami palców obu rąk ścian korytarza, posuwał się jednakże naprzód. Loszek był dostatecznie wysoki — można było iść nie schylając głowy.

Szedł już dość długo, a ci, których pozostawił tam na górze kręcili się nadal w daremnym poszukiwaniu. Nikt nie wpadł na jego trop — w wąziutkim podziemnym korytarzu panowała niezamącona cisza.

Po kilkunastu minutach takiej wędrówki detektyw wyciągniętą wprzód ręką natrafił na wznoszące się ku górze schody. Zatrzymał się chwilę, nasłuchując. Zdawało mu się, że ponad sobą słyszy drobne szybkie, kroki, ale tak przytłumione, jakby owinięte w watę.

Ostrożnie stawiając nogi na każdym stopniu, O'Pal windował się w górę, aż głową dotknął stropu... Podniósł powoli plecami kwadratową, ciężką klapę, z której sypał mu się za kołnierz suchy, miałki piach. Ponad sobą, w jakiejś szczelinie ujrzał wąski promyk żółtego światła, padającego z góry.

Gdy opuścił loszek, i zamknął bezszelestnie klapę, zobaczył, że jest w niskiej obszernej piwnicy. Tuż nad głową rozbrzmiały mu nagle lekkie, pośpieszne kroki. Stopy, niewieście zapewne, zadudniły i ucichły jednocześnie z odgłosem zatrzaśniętych drzwi. O'Pal przeczekał moment i, ostrożnie, starając się nie wywołać najmniejszego dźwięku, wyjrzał z piwnicy, odsuwając zakrywające ją dyle podłogi.

Zobaczył niewielką izbę, zastawioną prostymi sprzętami. Pod blachą wesołym płomieniem buzował suty ogień. W izbie nie było nikogo. Detektyw jednym susem wyskoczył z piwnicy, zasunął dyle i po chwili nie było go już w izbie.

Gdy wyszedł na dwór, spostrzegł, że naprzeciwko niego ktoś idzie. W świetle, padającym z okna ujrzał młodą dziewczynę, zdążającą ku drzwiom chaty. Niosła naręcze drew i coś sobie nuciła. Jej zapewne kroki słyszał będąc pod podłogą izby.

Wokół chaty wielkie sosny szumiały jednostajnie i ponuro, kołysane listopadowym wiatrem.

O'Pal, wydostawszy się z opłotków, przystanął chwilę, namyślając się, w którą stronę się udać. Po krótkim wahaniu, ruszył na lewo od chaty...

Uszedłszy kilkaset metrów, przekonał się, że wybrał dobry kierunek. Z długiego, potężnego kadłuba turystycznego samochodu, który wyrósł mu nagle przed oczami, trysnęły smugi olśniewającego blasku, oświetlając błotnistą drogę.

O'Pal uskoczył w bok, pod opiekuńcze gałęzie jakichś krzewów przydrożnych. Zawarczał motor, a niezadługo potem obok samochodu wyrosła jakaś ciemna sylwetka, a później druga. Detektyw swym wyczulonym instynktem w samym tonie ich rozmowy zauważył zdenerwowanie i niepewność. Zdawało mu się, że słyszy głos starego kamerdynera. I rzeczywiście zaraz potem ujrzał go wyraźnie w świetle reflektorów.

Gdy usadowili się wszyscy we wnętrzu wozu, zanim ruszyli z miejsca, O'Pal przyczepił się, jak kleszcz, do bagażnika maszyny...

JESZCZE NA CZAS!

Jasno oświetlona willa, biała i czysta, jak pudełeczko, odsunięta była nieco od innych domów i szerokim pasem ogrodu odcięta od ulicy. Otaczał ją wysoki parkan.

SANATORIUM DR GÓRKI

...przeczytał O'Pal na małej, skromnej tabliczce, umieszczonej obok furtki.

— Fiu, fiu! — gwizdnął przeciągle detektyw, zadzierając głowę, jak lis, wypatrujący winogron. Przez pręty mocnej żelaznej kraty, tworzącej bramę, ujrzał nagle, że w willi pogasły wszystkie światła.

— Nie ma innej rady — mruknął do siebie po chwili namysłu. — Trzeba grać w otwarte karty. Nacisnął guzik dzwonka, umieszczony pod tablicą. Ale zanim ktokolwiek zdążył pojawić się z tamtej strony furty, na ulicy zawarczało auto i stanęło za plecami detektywa.

Ani jeden muskuł nie drgnął w twarzy dr Marte, gdy O'Pal nisko mu się ukłonił.

— Witam pana.

D. c. n.

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45 Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada